Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 132. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

22. M A J A 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Mussolini mówi!

W Paryżu Briand czyni pierwszy, ale doniosły krok na drodze, która ma doprowadzić narody do Unji Europejskiej; równocześnie zaś we Florencji Mussolini grozi, że gdyby zaistniało dla Włoch niebezpieczeństwo, to rzuci on cały uzbrojony naród włoski, jak meteor, w nieprzyjaciela. Jakież to niebezpieczeństwo miał na myśli włoski dyktator, gdy zgromadzone na Piazza della Signoria tłumy ekscytował perspektywą wojennego starcia? Czy istotnie jakiś sąsiad zewnętrzny czyha na pokój i całość terytorjalną państwa, którem dziś rządzi Mussolini? Chyba nie Francja, która niczego więcej nie pragnie, jak utrzymania w najdłuższe lata obecnych swych granic, które czynią ją największem po W. Brytanji mocarstwem kolonjalnem? I chyba nie Jugosławja, przeżywająca ciężki kryzys wenętrzny, bez porównania słabsza od Włoch i całą nadzieję swego rozwoju pokładająca w długim okresie pokoju? Nie miał także zapewne Mussolini na myśli Austrji, trzeciego i najsłabszego ze sąsiadów, żyjącego zresztą z Włochami w przyjaźni? Przeciw komuż więc skierowane były jego słowa, jego pogróżki, że rozpali naród włoski „do najwyższej temperatury“ i jego przechwałki, że „nie można Włochów zaatakować, nie ściągając na siebie śmiertelnego niebezpieczeństwa“?

Zapewne przeciw nikomu... Zapewne miały one tylko na celu zaakcentowanie przed narodem włoskim potęgi państwa, jego prestiżu w świecie, jego gotowości do odparcia wroga. Włosi lubią słuchać, że są pierwszym narodem Europy i że cały świat drży przed ich potęgą militarną i Mussolini wie, że gdy im to powie swoim językiem plastycznym i płomiennym, to zdobędzie oklaski całego półwyspu. Jak Napoleon nazwał po raz pierwszy Francuzów „la grande nation“ i zawrócił im w głowie wojenną sławą, tak Mussolini od lat ośmiu wyolbrzymia w wyobraźni Włochów znaczenie ich narodu i nie przestaje im powtarzać, że powołani są do objęcia hegemonji w świecie romańskim po starzejącej się Francji... Nie darmo wprowadził święto narodzin Rzymu i olbrzymim kosztem odsłania pamiątki Kapitolu i fora cesarskie. Ideał dawnego Rzymu, panującego nad Morzem Śródziemnem, winien przyświecać Włochom dzisiejszym, rządzonym przez ludzi, których godłem są również rózgi liktorskie! Mussolini apeluje do ambicji, narodowej dumy, do poczucia wyższości nad „barbarzyńcami“, które nigdy nie opuszczało Włochów, słowem, podciąga aspiracje Narodu jak najwyżej, by móc od niego tem więcej ofiar wymagać. Wszak w tej samej mowie zapewnił, że podjęta budowa 29 nowych okrętów będzie co do tonny zrealizowana.

Znajdujemy jednak w mowie Dyktatora jeden frazes, który brzmi niepokojąco. Gdyby — wołał Duce z balkonu historycznego Palazzo Vecchio — włoscy antyfaszyści, bawiący zagranicą, rozpętali wojnę przeciw narodowi włoskiemu „nawet przy pomocy stron trzecich w razie potrzeby“, — to my, naród czarnych koszul, znaleźlibyśmy się na posterunku z zapałem, nigdy dotąd nie widzianym, gotowi do rozbicia takich zakusów bezrozumnych i szalonych.

Słowa te mierzą we Francję. Organizacje emigrantów włoskich znajdują się tylko we Francji (i w Szwajcarji) i tylko Francję mógł mieć Mussolini na myśli, gdy przypuszczał możliwość obcej interwencji celem obalenia we Włoszech systemu faszystowskiego. Zresztą prasa faszystowska oddawna już prowadzi kampanję przeciw swobodzie propagandy, jaką cieszą się fuorisciti włoscy we Francji i za jeden z warunków porozumienia włosko-francuskiego stawia poskromienie tej propagandy przez rząd francuski. Zapewne i Mussolini chce swym groźnym frazesem osiągnąć ten sam cel w Paryżu, trudno bowiem choćby na chwilę przypuszczać, że, on, polityk realny, wierzy w możliwość zbrojnej interwencji francuskiej we Włoszech. Podobne przypuszczenie nie mogłoby być wzięte serjo ani przez jednego Francuza. Francja jest równie daleką od wysłania do Rzymu ekspedycji wojskowej, jak daleką jest od myśli, by przywrócić w Chinach tron cesarski. Co do tego emigranci włoscy w Paryżu nie mają żadnych złudzeń. A i Mussolini doskonale wie, że rząd francuski uważa przyjaźń z Włochami za podstawę swej polityki, czego dowodem jest choćby to, że w żaden sposób nie reaguje ani na antyfrancuskie wybryki prasy faszystowskiej, ani na takie „groźne“ ekspektoracje wodzów faszyzmu, jak choćby ta mowa florencka.

Mussolini — jak i bolszewicy rosyjscy — potrząsa przed swym narodem straszakiem obcej interwencji, by mocniej trzymać go w rękach. Ale oczywiście mowy takie, jak jego, nie tworzą w Europie atmosfery pokojowej i nie łagodzą antagonizmów, nie usuwają podejrzeń między państwami. Mussolini ośmiu latami rządów udowodnił, że ceni pokój i pragnie jego utrzymania, ale jako dyktator musi narodowi mówić nieraz rzeczy, które dla zagranicy mają charakter groźby, a w gruncie rzeczy mają na celu tylko utrzymanie prestiżu dyktatora w kraju. Czyż i u nas nie pisze się, że Piłsudski stworzył Polskę? Nie trzeba mowy Mussoliniego traktować jako ustnej noty dyplomatycznej, przypomina ona raczej przemówienie wodza w rzymskim obozie, po którem legjony ogłaszały mowcę — imperatorem.

ax.

Synekura p. Mianowskiego

w krakowskiej Izbie przem.—handlowej.

Jak już donosiliśmy, poseł z B. B. inż. Mianowski ma być mianowany **dyrektorem Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie.** W ten sposób już trzeci poseł z B. B. zabezpiecza sobie **rentowne stanowisko dyrektora Izby Handl. Przem. z płacą 2500 zł. miesięcznie.** Dyrektorami są już posłowie z B. B. **Byrka** we Lwowie i **Romocki** w Wilnie. Pozatem poseł **Wołoszynowski** z B. B. został naczelnikiem wydziału w wojew. wołyńskiem.

———o———

Warszawa (PAT). W dniach 26 i 27 bm. w ministerstwie reform rolnych **odbędzie się zjazd kierowników referatów budowlanych, okręgowych urzędów ziemskich,** poświęcony organizacji **racjonalnego ogniotrwałego zabudowania osiedli rolniczych.**

———o———

Dotkliwa porażka Mac Donalda w Izbie Gmin

Za wnioskiem konserwatystów głosowało 15 posłów Labour Party.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W Izbie Gmin **rząd Mac Donalda poniósł porażkę.** Wypadek jest dlatego charakterystyczny, że **przeciw rządowi głosowali nietylko konserwatyści, ale i 15 posłów Partji Pracy z synem b. premjera konserwatywnego Ol. Baldwinem na czele.** Konserwatyści zaproponowali **obniżenie pensji kanclerza pieczęci prywatnej Thomasa,** który kieruje w ministerstwie pracy i opieki **akcją pomocy dla bezrobotnych.** Wniosek konserwatystów jest **demonstracją przeciwko polityce ministra w dziedzinie bezrobocia.**

NASTĘPCA KUTJEPOWA Z WIZYTĄ U KRAMARZA.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Następca gen. Kutiepowa **gen. Müller przybył do Pragi i był witany przez delegacje rosyjskich związków wojskowych w Pradze.** Gen. Müller odbył dłuższą konferencję z Kramarzem.

Projekt utworzenia „gospodarczej“ namiastki Sejmu

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W kołach politycznych mówią, że **w rządzie powstał projekt, aby w razie dojścia do skutku nadzwyczajnej sesji sejmowej, złożyć wniosek o powołanie do życia stałej komisji gospodarczej. Byłaby to instytucja o charakterze opinjodawczym. Zadaniem komisji byłaby stała współpraca z rządem w sprawach gospodarczych. Chodzi zatem o wytworzenie pozorów współpracy rządu z parlamentem.**

DEKRET ZWOŁANIA JUŻ GOTÓW?

Warszawa (PAT). 20. 5. „Express Poranny“ donosi, że dzisiaj popołudniu odbędzie się **posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiane będą kwestje z dziedziny polityki wewnętrznej, związane z nadzwyczajną sesją sejmową. Według dziennika, dekret P. Prezydenta Rzplitej Polskiej, o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, jest gotów i ma być ogłoszony dzisiaj lub jutro.** Podobne informacje przynoszą również „Kurjer Poranny“, „Gazeta Polska“ i inne dzienniki.

Pierwsze posiedzenie Sejmu 27 b. m.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). **We wtorek po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem rozstrzygnięto sprawę zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu. Dekret Prezydenta Rzplitej, zwołujący sesję, będzie ogłoszony w dniach najbliższych. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyłoby się dnia 27 b. m.**

NA TENSAM DZIEŃ ZWOŁANO SEJM ŚLĄSKI.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). **Prezydent Rzplitej podpisał we wtorek zarządzenie o zwołaniu sesji Sejmu Śląskiego na dzień 27 b. m.**

Znamienna nominacja...

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. **Jerzy Luksemburg,** który prowadził sprawę Seinfelda, został mianowany **pisarzem hipotecznym w Płocku** i otrzymał polecenie udania się tam **już pierwszego czerwca.** (Jak wiadomo. Seinfeld został uwolniony z braku dowodów winy. — Red.).

Proces o „fajdana“ i „00“ umorzony

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Przed sądem grodzkim toczyła się sprawa trzech oskarżonych: **Suchowiaka, Łazarowicza i Mądrzykowskiego,** oskarżonych o to. że w dniu 19 marca przy ul. Marszałkowskiej **znieważyli osobę urzędową ministra spraw wojskowych** przez to, że na rozklejonych na domach afiszach, nawołujących do uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego, napisali czarną farbą **„precz z fajdanem“** i „00“. Obrońcy oskarżonych stanęli na stanowisku. że **obchodu imieninowego nie można uważać za czynność urzędową. Sprawę umorzono, nie znaleziono bowiem podstawy do oskarżenia o znieważenie osoby urzędowej podczas pełnienia, lub z powodu pełnienia przez nią obowiązków urzędowych.**

Poseł Piasecki wycofany z życia polit.

Naraził się p. Sławkowi.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Sekretarz Klubu B. B. **poseł Adam Piasecki wyjechał do Rumunji,** a następnie uda się **do Syrji i Palestyny,** celem poznania administracji tych krajów. Poseł Piasecki do niedawna był **redaktorem „Dnia Polskiego“ i był reprezentantem kierunku pułkownikowskiego wśród konserwatystów.** Wyjazd jego oznacza **wycofanie się z życia politycznego. Naraził się on ostatnio również i p. Sławkowi.**

O czem piszą inni?..

Zwycięstwo B. B. na Wołyniu.

„Kurjer Czerwony" próbuje przekonać sanację, że z wyborów w okręgu łuckim powinna się cieszyć i z ich wyniku być dumną. Albowiem —

„w wyborach wzięło udział mało co więcej ludności, niż trzecia część. Dwie trzecie pozostały w domu, nie podejmując trudu głosowania na listy, które im dano do wyboru.

I tu leży najgłębszy zawód partyjnictwa sejmowego. Trąbiło ono we wszystkie swoje surmy bojowe, że ustąpienie Bloku Bezpartyjnego z pola walki oznacza jego kapitulację. Ludność Wołynia manifestacyjnie temu zaprzeczyła. **Abstynencja wyborcza Bloku odbiła się na abstynencji dwu trzecich ogółu wyborców".**

Należałoby teraz zatem zainicjować akcję gratulacyjną na rzecz kierownictwa Be Be.

Bez wyjścia.

Jakiś „konserwatysta" w „Dniu Polskim" udziela znów rad rządowi, co ma zrobić z sejmem.

„Opozycja — pisze — widzi, że likwidacja systemu w drodzelegalnej jest nieaktualna, w drodze innej — wprost śmieszna; nie wolno jej jednak, opierając się na demagogii, dać choćby pozory przegrania; **jedyne więc wyjście — rozwiązanie sejmu i nowe wybory, w okolicznościach sprzyjających opozycji.**

Każde wybory są jednak loterją, do ich wygrania trzeba nastrojów i pieniędzy; **pierwsze są zmienne, o drugie bardzo trudno"**,

t.zn. trudno po smutnych doświadczeniach, zrobionych przy wyborach r. 1928...

Tylko że te „rady" „Dnia Polskiego" nic rządowi nie mówią. Bo — z sejmem nie można pracować, — rozwiązać sejm też niewygodnie. Więc? Nie wiadomo, co!

P. Potocki a sekty.

W polemice z „Gazetą Warszawską" ujął się „Czas" za p. dyr. Fr. Potockim i pisze, że artykuł tego dziennika o panu Potockim

„jest jednem wielkiem kłamstwem, tem niegodziwszem, że rzuconem ze złą wiarą; **niepodobna bowiem przypuścić, aby ktokolwiek nawet w „Gazecie Warszawskiej" wierzył, że hr. Potocki pogłębia walki religijne w kraju lub popiera sekciarstwo!!"**

Spokojnie, panowie z „Czasu"! Bez uniesień, które zaciemniają umysł i sąd o rzeczach!... P. Potockiemu nikt nie zarzuca, by świadomie „pogłębiał walki religijne". A, co do „popierania sekciarstwa" przez niego, to prosze zaglądnąć do organu sekty **Hodura**, „**Rola Boża**", wychodzącego w Scranton, (z dnia 26 kwietnia br.) i przeczytać sobie artykuł poświęcony polityce wyznaniowej rządów p. marszałka Piłsudskiego... Autor konstatuje, że przed majem 1926 „kościół narodowy" był prześladowany i tępiony, co zresztą nie odpowiada prawdzie.

„**I byłby taki stan** — pisze „Rola Boża" — **Bóg wie dokąd trwał, gdyby nie przewrót majowy w roku 1926.**

Rządy Piłsudskiego pod tym względem unormowały stosunki i wydały już cały szereg rozporządzeń, regulujących tak ważne kwestje, szczególnie dla Państwa. Rzymowi zależało na chaosie, byleby wpływy swoje nie stracił, a ideę Kościoła Narodowego, ażeby w sposób inkwizycyjny i bezwzględny zdusił. Rządowi obecnemu zaś zależy bezwątpienia na ludzkiem traktowaniu wszystkich swoich obywateli i na porządku społecznym.

Mimo braku legalizacji, z konieczności logicznej, **rządy Piłsudskiego nadały takie prawa Kościołowi Narodowemu, jakie mu na razie są potrzebne. Dlatego obóz rzymski, nie mając siły atakowania rządu, w pismach swoich poniewiera poszczególnych urzędników państwowych.** Ale i to nie pomoże! W Polsce zwycięży Kościół Narodowy, bo on jedyny w obecnym duchu czasu niesie Narodowi Polskiemu Chrystusową Ewangelję Pokoju. **Rząd zaś polski zaczyna rozumieć, że Kościół Narodowy nie jest czynnikiem destruktywnym, ale posiada i wnosi wielkie walory moralne w życie całego Narodu Polskiego".**

Nie jesteśmy za żadnemi „prześladowaniami religijnemi". Ale też nie możemy się zgodzić, by były jakieś powody, któreby skłaniały rząd Polski do opieki nad rozbijacką sektą zamorską, za co właśnie organ sekty Hodura chwali p. Potockiego... Może po tem wypowiedzeniu się „Roli Bożej" będzie „Czas" ostrożniejszy w obronie p. Potockiego.

Plan Brianda a Polska.

„Kurjer Warszawski" wyraża zdanie, że

„rząd polski sumiennie i wszechstronnie rozważy memorjał Brianda, że udzieli nań odpowiedzi gruntownej, wyczerpującej, tak, aby nasza szczera chęć gorliwego współpracowania na gruncie międzynarodowym nie mogła podlegać żadnym wątpliwościom. Owszem, byłoby dobrze, żeby Polska wyróżniła się tu rzeczowością sądu i praktycznością wniosków.

Nie trzeba lekceważyć ruchu, który, niezależnie od swej barwy ideologicznej i od swych podstępnych warjantów, posiada licznych popleczników w świecie arcy-praktyków. Ci chcieliby dojść naprzód do porozumienia gospodarczego francusko-niemieckiego. Tamci np. proponują wręcz utworzenie „ośrodka unji celnej" z Francji, Niemiec, Belgji i Luksemburga. I tak dalej! **Świat się żywo zajmuje tem zagadnieniem i my nie możemy pozostać w tyle, ani z monotonją wahadła powtarzać swego: non possumus. Poważna inicjatywa musi być potraktowana poważnie".**

„Bandyci" i „kanalje".

Organ BB. „Przełom" popierający zawodowa „Gen. Federację Pracy", nazwał robotników z „Frakcji Rewolucyjnej" (czyli: BBS.) „bandytami". Odpowiada mu na to „Przedświt" epitetem soczystym: „kanalje".

Tego rodzaju „przyjacielskie rozmowy" miedzy poszczególnemi odłamami sanacji nie należą do rzadkości.

Przeciw partjom politycznym.

Z kongresu austrjackiej Heimwehry.

Dokonuje się teraz w Austrji ciekawe pod każdym względem zjawisko socjologiczne. Jest niem **usamodzielnianie się faszystowskiej Heimwehry** od partyj politycznych, nawet od obecnego ustroju politycznego, a natomiast przekształcanie jej w masowy ruch rewolucyjny, o coraz wyraźniejszem obliczu duchowem i coraz jaśniejszych celach.

Była dotąd Heimwehra organizacją bojową, przeznaczoną do walki z wybujałym socjalizmem austrjackim. W tej dziedzinie położyła istotnie duże zasługi. Dzięki jej pogotowiu, które, jak się pokazało, może być groźne dla przeciwników, przeprowadził parlament austrjacki pożyteczną rewizję konstytucji i jeszcze pożyteczniejsze ustawy zabezpieczające robotników przed czerwonym terrorem.

Wielu i w Austrji i poza nią spodziewało się, że z temi dwoma udanemi dziełami Heimwehra skończyła już swoją rolę, i że powinna się nawet rozbroić, oczywiście przy równoczesnem rozbrojeniu milicji socjalistycznej „Schutzbundu". W tym duchu wypowiadał się szczególnie kanclerz Schober, rozumiejący dobrze, że dalsze walki wewnętrzne podcinają prestige państwa zagranicą, od której Austrja uzależniona jest przedewszystkiem gospodarczo.

Kierownictwo Heimwehry zgotowało jednak tym nadziejom zawód. Na żądanie rozbrojenia odpowiada ostatnio stanowczem: „nie". A nadto zapowiada zerwanie ze swoją dotychczasową negatywną działalnością, a natomiast nadanie szeregom organizacyjnym pozytywnych, rewolucyjnych w zakresie społecznym i politycznym, celów.

Tym przemianom poświęcony był **niedzielny zjazd dolno-austrjackiej Heimwehry w Korneuburg.**

Z zasadniczym referatem wystąpił jeden z przywódców Heimwehry, **Dr. Steidle.** Cała jego mowa zwrócona była przeciw partjom politycznym. Oświadczył, że wprawdzie Heimwehra powinna mieć obecnie możliwie najwięcej posłów w parlamencie. Ale tylko takich, dla którychby nie istniała „partyjna dyscyplina".

„Biada — wołał — takiemu heimwehrowcowi w parlamencie, którby się postawił przeciw Heimwehrze".

Musi on być tylko heimwehrowcem, niczem więcej... Ale i to za mało!

„Nie możemy być — wołał dalej — kierownikami partyj. To jest za mało dla nas! **Musimy oświadczyć się za faszystowskim systemem".**

Następnie odczytał **deklarację programową**, której najważniejszy ustęp brzmi:

„**Odrzucamy zachodnią demokrację parlamentarną i państwo partyjne. W ich miejsce chcemy autonomji stanów i takiego kierownictwa państwowego, które nie z przedstawicieli partyj, ale z kierowniczych jednostek wielkich stanów i z najzdolniejszych ludzi naszego ruchu składać się będzie".**

Na tę deklarację składali obecni ślubowanie.

W ten sposób więc Heimwehra austrjacka wypowiedziała wojnę partjom i wojnę obecnemu ustrojowi politycznemu, opierającemu się na zasadzie kierowania państwem za pośrednictwem przedstawicieli stronnictw wybieranych w drodze powszechnego głosowania.

Nie wiadomo, jak się tą wojna z partjami w Austrji skończy. Na razie pewne szkody wyrządzi anty-socjalistycznym partjom, więc i chrześcijańsko-socjalnym. Inna jednak rzecz nas uderza w związku z tym zwrotem w działalności Heimwehry...

Jest on — co zresztą mocno podkreślił zjazd niedzielny — przejawem analogicznym do włoskiego faszyzmu. Jest przejawem walki z tem, co Musolini ustawicznie piętnuje w pojęciu: „demo-liberalizm", t. j. z parlamentaryzmem w dziedzinie politycznej, a liberalizmem w zakresie społeczno-gospodarczym. Jest wreszcie, przejawem tej dążności wszędzie nurtującej do zastąpienia obecnego ustroju politycznego i gospodarczego ustrojem korporacyjnym (we Włoszech), względnie „stanowym" (jak się mówi w Austrji).

Jest to **ruch nie nowy i nie jednolity. Już** przed Wielką Wojną koncentrował się w dwóch krańcowych społecznie obozach: rewolucyjnego socjalizmu w postaci „syndykalizmu" (Sorel) i konserwatywnego odłamu ludności (l'Action Francaise). Każdy z nich miał swoje odrębne cele na oku. **Syndykalizm** chciał wywrócić cały ustrój i opanować go na rzecz proletarjatu; walczył z partjami, nawet z partjami socjalistycznemi, ponieważ uważał, że zbyt powoli zdążają do celu. **Konserwatyzm** zaś spodziewał się, że przez ustrój korporacyjny wprowadzi umiarkowanie polityczne w życie państwa, a to przez wysunięcie fachowców gospodarczych na czoło państwa. Ruch korporacyjny po wojnie otrzymał nowe oblicze. Dał mu je **nacjonalizm Mussoliniego**, który przez monopolizację korporacyj chce wprządz życie gospodarcze w służbę „narodu", t. j. uczynić z niego narzędzie imperjalizmu narodowego. Nie są obce temu ruchowi także **koła reformatorów katolickich.** Krytyka obecnego ustroju skłania je do zalecania ustroju korporacyjnego jako najlepszego systemu współpracy, której się domaga zarówno interes ogółu, jak i etyka katolicka.

Można powiedzieć, że w każdym kraju inne narastają koła zwolenników nowego ustroju; w jednym rewolucyjno-socjalistyczne (we Francji C. G. T.), — w drugim konserwatywne (Stahremberg w Austrji), — w trzecim nacjonalistyczne (Włochy), — gdzieindziej katolickie. A jakkolwiek kierunki te różnią się między sobą i celami i ideologją, łączą się jednak w jednem: w dążności do obalenia demokracji parlamentarnej, a do zastąpienia jej systemem reprezentacji zawodowej.

Jest to zjawisko dziś prawie powszechne, wszędzie odczuwalne. Zjawisko dla partyj demokratycznych groźne! A niebezpieczeństwu, które stąd dla nich wynika, przeciwstawić się mogą jedynie przez **jak największą rzeczowość i solidność w swych pracach, a przez unikanie tego, co się nazywa demagogją i co jest pustem gadaniem.**

W. Z.

Sanacja opanowuje harcerstwo.

(Z listów do Redakcji).

Szanowna Redakcjo! Pomieszczony w Nr. 121 „Głosu Narodu" artykuł sprawozdawczy z W. zjazdu wojewódzkiego oddziału harcerstwa z podtytułem „Na dobrej drodze" i innemi uwagami a w szczególności z uwagą, że społeczeństwo nie docenia „wartości harcerstwa" wymaga dodatkowo jeszcze kilku komentarzy. Cieszyć się wypada z reorganizacji wewnętrznej harcerstwa, cieszymy się, że pierwsze prawo harcerskie wbrew zakusom i zamachom międzynarodowej masonerji mówi o Bogu i Ojczyźnie — jak niemniej cieszymy się, że szeregi harcerskie rosną.

Radość tę jednak zamącają inne ciemne strony sprawy.

Faktem jest, że z chwilą, gdy harcerstwem zainteresowały się pewne sfery dzisiejszego regime'u i zaczęły się wciskać w jego szeregi, duch dawnej prostolinijnej, szlachetnej ideologji harcerskiej zaczyna zamierać... Wypłasza go drill wojskowy, jaki wkradł się w drużyny, odkąd je zaczęto przemieniać w „hufce przysposobienia wojskowego" pod kierunkiem odkomenderowanych instruktorów.

W całej organizacji zaczyna główną role odgrywać forma zewnętrzna! Czy harcerstwo, które w r. 1920 krwią zadokumentowało swą gotowość niesienia dla Ojczyzny i życia — potrzebowało koniecznie tego aparatu i tego, co się z nim łączy i co za nim idzie?

Jeżeli się ktoś łudzi, że młodzi kilkunastoletni druhowie nie zdają sobie z tego sprawy, że wciąga się ich w rydwan roboty politycznej, to się myli. W rydwanie tym nie pójdą!

Znane są nam fakty, że gdy przed galówką marcową br. rozeszły się wieści o włączeniu harcerzy i harcerek do defilady, młodzież masowo chciała wystąpić z drużyn!

Młodzież a i my starsi zdajemy sobie dobrze sprawę ze składu zarządu Oddziału Wojewódzkiego. Na 15 osób wybranych, co najmniej ⅔ **to sanatorzy i sanatorki**, którzy z pewnemi celami wchodzą do zarządów organizacyj młodzieży!

Zapał ich do pracy chwalebny ale dziwne, że nie animuje ich praca charytatywna i humanitarna, tyle wymagająca poświęceń — tylko praca w organizacjach młodzieży, która przed ich przybyciem na grunt krakowski miała już swych opiekunów i to dobrych opiekunów!

Czy nowi **sanacyjnie** nastawieni będą lepsi?

Uważam, że harcerstwo przy takim składzie opiekunów schodzi na złą drogę i że już staje się jaczejką sanacyjną!

Na szczęście ze stanu rzeczy zdają sobie sprawę liczni sympatycy harcerstwa i sami harcerze! **Wynik ostatnich wyborów otrzeźwi i resztę społeczeństwa,** które winno więcej się zainteresować tym kwiatem młodzieży dotąd nie zarażonym oparami walk partyjnych, do których ją wciąga sanacja!

CAVEANT CONSULES!!! J. Z.

Sioniści protestują przeciw wstrzymaniu imigracji

Nieoczekiwana decyzja angielskiego Urzędu kolonjalnego powstrzymująca tymczasowo imigrację do Palestyny, wywołała silne wzburzenie wśród żydów-syjonistów zarówno w Palestynie, jak i zagranicą. W Jerozolimie na wiecu połączonych organizacyj żydowskich Waad Haleumi, Żydowskiej Agencji, oraz egzekutywy Histadrut Haowdim (organizacji robotniczej) omawiano sprawę proklamowania strajku generalnego robotników. Ruch protestacyjny ogarnął Tel Awiw, Hajfę, Jerozolimę, oraz Emek Histadrut organizuje wiece w kolonjach żydowskich. Światowa egzekutywa Mizrachi (prawicy syjonistycznej) wysłała depeszę do prezydenta Weizmanna z żądaniem natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego kongresu syjonistycznego w związku z wytworzoną sytuacją.

Energicznie zaprotestowali przeciw wstrzymaniu emigracji i żydzi w Polsce. Złączone organizacje syjonistyczne wydały „do narodu żydowskiego w Polsce" odezwę, w której wzywają syjonistów do protestu przeciw „drakońskim zarządzeniom". Socjalistyczna Poale Sjon wysłała depeszę protestacyjną do Labour Party. Podobnie zaprotestowała centrala światowego związku „Hechaluz" w imieniu 30 tysięcy chaluców (pionierów palestyńskich), przygotowujących się do emigracji. Wybitni członkowie angielskiej Partji Pracy przyrzekli porozumieć się w tej sprawie z premjerem Mac Donaldem i ministrem kolonij Passfieldem.

W odezwie do polskich żydów, wydanej przez centrale syjonistyczne, czytamy:

„Nasze największe, **najświętsze prawo**, prawo powrotu do naszego kraju ojczystego, odbudowanego potem naszym i krwią **zostaje nam odebrane. My,** którzy **wnosimy do Erez Izrael światło, kulturę i cywilizację,** tworzymy tam życie oparte na zasadach sprawiedliwości, które zawsze uwzględniało prawa Arabów, złośliwie zostaliśmy spotwarzeni, jako ciemięzcy, pragnący wyprzeć Arabów z ich siedziby, wyprzeć ich z ich kraju. Przeciwko nam bierze się niby, to w obronę ludność arabską, ażeby uspokoić obszarników, którzy eksploatują bezlitośnie chłopów, zabierając im ziemię".

To branie w obronę biednych fellachów arabskich przeciw wyzyskiwaczom-obszarnikom jest demagogją bardzo niezręczną i dla sprawy syjonistycznej szkodliwą. Jeśli bowiem z kim mogą się syjoniści w Palestynie porozumieć, to właśnie z bogatymi obszarnikami, którzy przez wzrost cen ziemi, spowodowany imigracją, zainteresowani są gospodarczo w powodzeniu imprezy syjonistycznej, podczas gdy tłum arabski kieruje się wobec żydów niechęcią, wynikającą z różnic religijnych.

Czytamy dalej w odezwie, że „władzę nad Palestyną otrzymała Anglja tylko pod tym warunkiem, że urzeczywistni wszystkie prawa nasze... Żądajcie, by rząd angielski pozostał wierny swym zobowiązaniom. Niech bezzwłocznie cofnięte zostanie drakońskie zarządzenie: nakaz powstrzymania alji (fali) chalucowej... **Niech zadrży naród angielski i jego rząd przed straszną krzywdą,** wyrządzoną obecnie narodowi żydowskiemu".

Z odezwy tej wnosić można, że syjoniści widzą we wstrzymaniu emigracji do Palestyny zapowiedź zupełnego jej zamknięcia. Należy im życzyć, by ich głosy protestu odniosły skutek i by emigracja odbywała się dalej bez przeszkody.

Na ziemiach Rzplitej.

Zarząd Kasy Chorych w Bielsku rozwiązała komisja ministerjalna.

Z Bielska donoszą: Gospodarką tamtejszej Kasy Chorych zajęła się specjalna komisja ministerstwa pracy i opieki społ. wraz z okręgowym urzędem ubezpieczeń, która w ciągu trzech dni dokonała gruntownej rewizji, w rezultacie której natychmiast rozwiązano zarząd Kasy. Szczegółowe wyniki rewizji trzymane są narazie w tajemnicy. Kasa chorych przejdzie pod władzę komisarza.

Wody Dniestru wystąpiły z brzegów.

Według wiadomości ze Stanisławowa, **wody rzek górskich opadły**, natomiast **wody Dniestru pod Niemirowem podniosły się o 3.70 m.** ponad stan normalny. Wicewoj. stanisławowski zwiedził nawiedzone powodzią miejscowości powiatu nadwórniańskiego, pozostawiając u starosty pewną sumę pieniężną, na odżywianie ewakuowanych mieszkańców. Liczba ewakuowanych w pow. nadwórniańskim wynosi około 900 osób. W Delatynie ewakuowano ludność z 30-tu zalanych domów. Komunikacja między **Nadwórną a Rafajłową i Nadwórną a Bitkowem oraz Worochtą jest przerwana.**

Białoruski poseł Walnickij skazany na 2 lata więzienia.

Sąd okr. w **Wilnie** rozpatrywał sprawy, stanowiące niejako dalszy ciąg głośnego procesu „Hromady“. Na ławie oskarżonych zasiadł **poseł „Selrobu“ lewicy Walnickij.** Powodem oskarżenia Walnickiego było wystąpienie jego na procesie „Hromady“ w dniu 4-go maja r. ub., gdzie wszczął hałas, **wypowiadał podburzające mowy i wznosił antypaństwowe okrzyki. Sąd skazał posła Walnickiego na dwa lata więzienia.**

Jako drugi oskarżony stanął przed sądem niejaki Jan Klemczewicz, morderca głównego świadka w procesie „Hromady“, **Huryna.** Huryn padł z ręki Klemczewicza na skutek wyroku komunistycznej partji polskiej. Obecnie Klemczewicz, już poprzednio skazany za morderstwo Huryna na **bezterminowe ciężkie więzienie**, odpowiadał przed sądem za inną zbrodnię, mianowicie za **organizowanie na terytorjum Polski band dywersyjnych za pieniądze GPU mińskiego.** Zbrodnie te udowodniono mu i skazano go na 15 lat więzienia.

Przeciw występom niemieckiego cyrku.

Delegacja, złożona z przedstawicieli organizacyj pracowniczych, artystów widowiskowych, muzyków, autorów i kompozytorów scenicznych, oraz właścicieli cyrków i kin, przedłożyła ministrowi spraw wewn. **memorjał w sprawie wjazdu do Polski niemiecko-czeskiego cyrku Kludsky'ego.** W memorjale domagają się bądź niewpuszczenia cyrku Kludsky'ego do Polski wogóle, bądź też, w razie wydania im pozwolenia na wjazd, postawienia za warunek **zatrudnienia częściowo polskiego personalu artystycznego i technicznego,** oraz złożenia pewnej kwoty na rzecz funduszu bezrobocia. Dyrektor depart. adm. w min. spraw wewn. p. Weisbrod oświadczył, że zawarte w memorjale postulaty zostaną bezwarunkowo uwzględnione.

Nawozy sztuczne z... piaskiem sprzedawano jako pełnowartościowe.

W związku z ujawnionemi nadużyciami w dostawach nawozów sztucznych **w Toruniu, aresztowano dra Langego,** dyrektora cukrowni w Chełmży, oraz **inż. Buszę, pod zarzutem oszukańczych kampanij,** przy dostarczaniu saletry chilijskiej plantatorom buraków cukrowych. Szkody poniesione przez rolników, **sięgają setek tysięcy złotych.** Oszustwo to uprawiane było od szeregu lat, a polegało na tem, iż **do saletry dosypywano około 30 do 40% piasku.** Rolnicy już od szeregu lat skarżyli się na złe urodzaje buraków cukrowych na Pomorzu i w sąsiednich powiatach woj. warszawskiego, nie podejrzewając przyczyny tego zjawiska. Obecnie dopiero wyszło na jaw, że powodem złego urodzaju buraków cukrowych były fałszowane nawozy sztuczne, w które producenci, **zależni finansowo od cukrowni w Chełmży,** zmuszeni byli zaopatrywać się właśnie w tej cukrowni.

NASTĘPCY DYREKTORA DEPART. KULTURY I SZTUKI.

„Gazeta Polska“ podaje, że dyrektor departamentu kultury i sztuki w Min. W. R. i O. P., **prof. Jastrzębowski, zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska.** Jako następcy wymieniani są pp.: **Wilam Horzyca, Ludwik Skoczylas i Władysław Zawistowski.**

EKSPLOZJA W PIECU FABRYCZNYM.

W fabryce armat. Kraupego **w Sosnowcu** podczas przetapiania kuli hydraulicznej w piecu fabrycznym, **nastąpiła eksplozja.** Siła wybuchu rozerwała piec, a odłamki kuli wżarły się w twarz robotnika Chlewińskiego z taką siłą, że wypaliły mu oczy i naruszyły mózg. Również ciężkie rany odniósł drugi robotnik, przechodzący przypadkowo obok miejsca katastrofy.

Złoto, złoto, złoto...

Pokłady złota na Syberji. Poszukiwacz odkrył nową żyłę. Wędrówka ludów. Głód. Złoto w tajdze.

Nietylko na Uralu znajdują się kopalnie złota, ale cała, niezmierzona Syberja kryje w swem wnętrzu bogate pokłady cennego kruszczu. W ciągu w. XIX wykryto kolejno złotodajne pola w guberni Jenissejskiej, w górach Ałtaj, dalej obfite złoża nad rzeką Leną, nad Amurem, nad Aldanem. Wojna światowa wyludnia kopalnie; do r. 1923 złote pokłady stanowiły cel zuchwałych napadów rabunkowych rosyjskich i koreańskich band. Dopiero rząd nowopowstałej republiki jakuckiej przedsięwziął energiczne środki przeciw bandyckim organizacjom; pozatem wysłał ekspedycję w dorzecze Aldanu, która poczyniła nowe odkrycia złotonośnych obszarów.

Pewnego dnia pojawili się w Jakucku i w kopalniach nad rzeką Leną szczęśliwcy z nad górnego biegu Aldanu, którzy przez swą szaloną rozrzutność i pijatyki podniecili całą okolicę. Najpierw kupowali sobie nową garderobę: atłasową koszulę z niewiarygodnie szerokiemi rękawami, bufiaste spodnie z welwetu, na które poszło conajmniej 10 metrów materjału, szeroki, purpurowy pas, kończący się z boku olbrzymią kokardą, wysokie lakierowane buty, a ponadto złotych ozdób prawie że funtowej wagi. Wszystko „dla szyku“ płacili złotym piaskiem. Następnie wydzierżawili na tydzień szynk, spraszali z ulicy wszystkich chętnych, pili i hulali dzień i noc. W czasie dnia spali pokotem na ławach i stołach; w nocy zaczynały się orgje.

Jakiś szczęśliwiec opowiada: wbijam łopatę w mech, a tu twardo. Patrzę: złoto!

Gorączka ogarnęła ludzi. Rzucano wszystko i przygotowywano się do dalekiej drogi. Niedługo potem wyruszył nieskończony sznur ludzi i sanek. Najgorliwsi torowali drogę, znosząc 50-ciostopniowe zimno i zapadając po pas w bezdrożnych śniegach. Wielu padło nie dotarłszy do celu.

Wreszcie liczba tych, którzy doszli, osiągnęła 7000. Życie było okropne. Mieszkano w naprędce skleconych barakach, lub norach ziemnych. Głodowano. Szkorbut zabierał liczne ofiary. Ceny artykułów spożywczych wzrosły niepomiernie. Za centnar mąki żytniej płacono 1200 zł. za funt soli 100 zł. Morderstwa i rabunki były na porządku dziennym.

Szukano namiętnie złota, ale rzadko znajdowano większą ilość. Naogół praca była żmudna i mało wydajna: cały dzień płukano piasek i ziemię, a ziarnka piasku skrzętnie zbierano.

Po roku było już znacznie lepiej. Zorganizowano komunikację ze światem i stały dowóz żywności. W pobliżu usadowił się trust „Aldangold“ z kierownictwem angielskiem. On płacił najwyższe ceny za złoto...

Anglicy zawsze wymiarkują dobry interes. Także w złożach nad rzeką Leną panują oni. Teraz właśnie rozgrywa się ciekawy proces w Moskwie przeciw „Lena Goldfields Concession“, w którym oskarża się kierowników koncesji o szpiegostwo na rzecz Anglji. Oskarżonym grozi kara śmierci. Jest to jeden z atutów, jakiemi szarżują Sowiety w walce z nieprzyjaznym kapitalizmem angielskim.

Slav.

PLAN PRZYJĘCIA PREZYDENTA RZPLITEJ W ESTONJI — USTALONY.

Poselstwo estońskie w Warszawie otrzymało z Tallina wiadomość, że rząd estoński opracowuje już plan przyjęcia P. Prezydenta Rzplitej podczas wizyty w Tallinie. Wizyta ta, jak już swego czasu zapowiedziano, **odbędzie się z początkiem lipca.** Polski okręt wojenny, na którym P. Prezydent uda się do Estonji **zostanie powitany na morzu Bałtyckiem przez honorową eskadrę floty estońskiej.**

PRZYJAZD DO POLSKI NAJWYBITNIEJSZEGO PISARZA ISLANDZKIEGO.

W czerwcu b. r. przybędzie do Warszawy na Kongres Pen-Clubów, oprócz innych sław literackich, najwybitniejszy pisarz islandzki, Gunar Gunarson, którego książki tłumaczone są również na język polski. Do najcelniejszych jego utworów należą: „Ludzie w Borg“ i „Saga islandzka“.

DZIEŃ PRZYSP. WOJSK. W SKAWINIE.

Mieszkańcy **Skawiny** byli w ubiegłą niedzielę świadkami uroczystości Przysposobienia Wojsk., rozpoczętej nabożeństwem w kościele paraf., w czasie którego ks. gen. Niezgoda wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, po czem na rynku odbyła się defilada wobec władz wojskowych i cywilnych. Wygłoszono liczne przemówienia, a mianowicie przemawiał przedstawiciel Skawiny, komisarz Pukło, następnie podpułk. Gebel i dyr. Kuczyński, w których podkreślono, że przysposobienie wojskowe obejmuje swą działalnością 40 oddziałów z 1.106 ćwiczącymi członkami.

SCHRONISKO W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Istniejące od 2-ch lat **w górach świętokrzyskich** schronisko turystyczne **im. Stefana Żeromskiego,** z dniem 1 maja znowu jest czynne, oddając znaczne usługi turystom, zwiedzającym ten najpiękniejszy w b. Kongresówce zakątek kraju. Schronisko znajduje się w centrum Puszczy Jodłowej, we wsi św. Katarzyna, u stóp Łysicy, w specjalnie na ten cel zbudowanym domu. Aprowizacja na miejscu zapewniona. Adres: Schronisko im. Żeromskiego, **wieś św. Katarzyna, poczta Bodzentyn, woj. kieleckie.**

ZAKAZ BUDOWY NIEBOTYKU W STOLICY.

Miejski wydział budowlany **w Warszawie** odrzucił projekt budowy wielkiego gmachu o kilkunastu piętrach, który zamierzało wznieść prywatne konsorcjum na rogu ul. Hożej i Placu Trzech Krzyży. Budynek ten, wzorowany na amerykańskich, miał służyć na pomieszczenie biur, magazynów i garaży.

TOKUJĄCY GŁUSZEC W ZOO.

Do Ogrodu Zoologicznego w **Warszawie** przybyły ostatnio dwie głuszyce, sprowadzone z Czechosłowacji, dla posiadanego już przez ogród głuszca. Poza tem ogród otrzymał cietrzewia w darze od koła myśliwskiego w Lidzie.

Głuszec na powitanie nowych towarzyszek w ciągu pierwszej nocy, jak przystało na trubadura puszczy, **imponująco zatokował. Jest to wypadek w ogrodach zoologicznych nienotowany,** a w Warszawie zdarzył się ostatnio chyba przed tysiącem lat, kiedy obszar dzisiejszej stolicy zalegała puszcza.

DWIE WYCIECZKI ZW. OFICERÓW REZ. DO BELGJI I ITALJI.

W dniu 4 lipca wyrusza reprezentacyjna wycieczka Zw. Ofic. Rez. z okazji setnej rocznicy powstania Państwa Belgijskiego. Uczestnicy zwiedzą wystawy w Antwerpji i Liege oraz Ostendę, Brugge i Brukselę. Poza tem zabawią 6 dni w Paryżu i wezmą udział w francuskiem święcie narodowem. Powrót statkiem z Hawru do Gdyni 21 lipca.

W dniu 11 sierpnia wyrusza druga wycieczka do Italji oraz Jugosławji, której zapowiedź również wzbudziła wielkie zainteresowanie w oficjalnych sferach Italji. Uczestnicy wycieczki będą na posłuchaniu u Ojca św., Króla Italji i Mussoliniego.

Ostatni termin zapisów na wycieczkę do Belgji mija 1 czerwca zaś do Italji 15 czerwca. Informacyj udziela Zw. Ofic. Rezerwy, Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.

KATASTROFA SAMOCHODU STRAŻACKIEGO.

Na szosie, wiodącej z **Szczercowa do Łasku** w woj. łódzkiem, wydarzyła się **katastrofa samochodowa.** Auto łaskiej straży ogniowej, którem jechało 9-ciu członków straży na ćwiczenia, **z powodu ciemności i nadmiernej szybkości na gwałtownym zakręcie, wpadło w rów.** Skutkiem wypadku **poniósł śmierć na miejscu kasjer banku, Jan Kolanko,** a 6-ciu strażaków odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Inspirator walki z K. A. P-em.

P. K. M. Morawski występuje w „Polsce“ przeciw prasie konserwatywnej z powodu jej ataków na Katol. Ajencję Prasową (K. A. P.). I przypomina zapomniany fakt, że tasama prasa, podkreślająca często swój katolicyzm, już w r. 1927, zwalczała K. A. P. za jego komunikat o zajściu na Bielanach pod Warszawą, kiedy to wojsko na widok J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego zaśpiewało „wojskowe“, frywolne piosenki. P. K. M. Morawski podnosi „identyczność stylu“ i „zwrotów“ w atakach „Czasu“ w r. 1927 i w atakach „Dnia Polskiego“ w r. 1930. I pisze:

„W obu wypadkach najprawdopodobniej inspiratorem i autorem była jedna i ta sama osoba, **p. dyrektor departamentu wyznań, Fanciszek hr. Potocki,** lat temu trzy — w okresie pojawienia się pierwszego artykułu — referent „Czasu“ do szczególnych poruczeń katolickich. Szkoda tylko, że te jego ponawiane ataki, przez głowy kolejnych dyrektorów Katolickiej Agencji Prasowej, **godzą naprawdę** — pomimo pełnych ostrożnej lojalności zapewnień — **w wyższe instancje naszej hierarchji kościelnej“.**

Musi mieć p. Morawski jakieś dane, jeśli publicznie daje wyraz przypuszczeniu, czy to nie p. Potocki bawi się w walkę z K. A. P.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

600 tyś. marek odszkodowania dla ustępującego redaktora.

Długoletni naczelny redaktor wpływowego dziennika demokratycznego „Vossiche Zeitung“ Georg Bernhardt opuści w bieżącym roku swe stanowisko i otrzyma od wydawnictwa Ulsteina odszkodowanie w wysokości 600 tys. marek (około 1.200 tys złotych). Opróżnione stanowisko zajmie były minister oświaty Becker.

Groźna powódź w Rumunji.

Wielkie deszcze, które spadły w ostatnich dniach, prawie w całej Rumunji wywołały niebezpieczeństwo powodzi. Najgroźniej przedstawia się sytuacja na Bukowinie, oraz w Północnych okręgach Mołdawji, gdzie drogi oraz liczne mosty uległy zniszczeniu, a tory kolejowe w kilku miejscach zostały przerwane, powodując wstrzymanie komunikacji. W miastach: **Piatra, Bacau i Roman w północnej Mołdawji całe dzielnice zostały zalane, a setki domów znalazły się pod wodą.**

Cygani jako mniejszość narodowa.

W Koszycach odbył się ostatnio kongres cyganów z całego świata, w którym wzięli udział delegaci ze wszystkich państw europejskich oraz z Ameryki, Azji Mniejszej i północnej Afryki. Kongres uchwalił podjęcie akcji na terenie L. Narodów celem uznania cyganów, jako narodu i przyznania im wszelkich praw mniejszości narodowych.

Skok 20 ludzi z samolotu.

Na lotnisku Roosvelt-Field koło N. Jorku odbył się onegdaj pokaz wyskakiwania z samolotu równocześnie 20 osób przy pomocy spadochronów. Wyskakiwanie odbywało się z pokładu płatowca typu „Courtis“. Wszystkie spadochrony rozwinęły się prawidłowo i lądowanie wszystkich 20 osób odbyło się bez przeszkód. Podobno jeden skoczek zabrał nawet z sobą aparat fotograficzny.

SAMOCHÓD JAKO PODARUNEK DLA PAPIEŻA.

Fabryka samochodów „Mercedes“ ofiaruje Papieżowi w podarunku samochód. Wóz, który przybędzie do Rzymu w tym tygodniu, zostanie uroczyście ofiarowany Papieżowi w pierwszych dniach czerwca.

Tylne siedzenie w tym samochodzie ma formę tronu, a przednie siedzenia są tak urządzone, że towarzyszące Papieżowi osoby są ku niemu zwrócone twarzą. Drzwiczki samochodu zaopatrzone są w herb papieski, podczas gdy na chłodnicy znajduje się papieska tiara ze skrzyżowanemi kluczami.

Niepokój wśród polskich Litwinów.

Z Wilna telefonują, że **organizacje wileńskich Litwinów zwróciły się do rządu kowieńskiego z memorjałem** (?, w którym wykazują **niepokojące zmniejszanie się stanu posiadania Litwinów w miastach polskich,** szczególnie w Wilnie, Święcianach, Grodnie i Suwałkach, gdzie straty Litwinów mają rzekomo wynosić 95 procent przedwojennego stanu posiadania. Lepsza dla nich sytuacja pozostała we wsiach, gdzie **w rękach Litwinów na terytorjum Polski pozostaje ponad 120 tysięcy ha ziemi.** Jednak i na to narzekają Litwini, twierdząc, **że stan ich posiadania kurczy się rzekomo stale, z powodu ciężkich warunków gospodarczych. Dlatego Litwini domagają się od rządu kowieńskiego znaczniejszych subwencyj (?!) na podtrzymanie litewskości** w wojew. wileńskiem i białostockiem.

---o---

Jak mówić: „ruski“ czy „ukraiński“?

„Ruch Słowiański“ drukuje w ostatnim numerze ciekawe wywody na temat używania terminów „ruski“ lub „ukraiński“ i dochodzi do konkluzji: że w myśl pouczeń prof. K. Nitscha, używać **powinniśmy w stosunku do naszych najbliższych od wschodu sąsiadów słowiańskich dawnej historycznej polskiej nazwy** Rusini, język ruski; terminów zaś **Ukraina,** ukraiński, które **mają** w Polsce **znaczenie** terytorjalno-geograficzne, używać powinniśmy tylko w tem znaczeniu, oraz w odniesieniu do państwa ukraińskiego, wchodzącego w skład związku republik sowieckich.

Literatura i teatr.

„Prędko i wyraźnie“

odpowiadamy „Wiadomościom Liter.“.

„Wiadomości Lit.“, komentując w ostatnim numerze nasz wywiad z F. Goetlem, uczuły się niezadowolone z powodu notatki o jednostronności tegoż tygodnika. Ponieważ apelują o odpowiedź „prędką i wyraźną“, jakich to pisarzy niewygodnych przemilczają — przeto odpowiadamy corychlej.

Pomińmy już **jednostronność** „Wiadomości“; wiadomo, że wszystkie ich szpalty poświęcone są reklamie „Skamandrytów“ (Lechonia, Tuwima etc.) i chwaleniu epigonów „Skamandra“ (Liebert, Broniewski etc.) — podkreślmy rzecz najważniejszą: **przemilczanie i nielojalność wobec całego szeregu pisarzy polskich. Grupa awangardy literackiej** w Polsce jest zaszczycana przez „Wiadomości“ najszczelniejszem milczeniem. Przypomnijmy nazwiska: **Witkiewicz, Peiper, Przyboś, Brzękowski.** Ale nietylko awangardy nie uznają „Wiadomości“ — nienawidzą też, że ją tak nazwiemy, prawicy literackiej. **Od Rostworowskiego i Weyssenhoffa przez Miłaszewskiego i Szaniawskiego po Waśkowskiego i Gałuszkę** — stoi galerja pisarzy, nieznanych przez „Wiadomości“. **A Grubiński i Wiktor? A Kiedrzyński, Krzywoszewski, Grzymała Siedlecki? A Wasilewski, Chrzanowski, Kleiner, Pigoń?** A Szukiewicz, Mirandola, Pietrzycki i Wiśniowski? Abstrahujemy od skali ich hierarchji i talentów, jesteśmy przeciwnikami wielu z nich, (choć są oni głośniejsi od Wołoszynowskich i zdolniejsi od Iwaszkiewiczów), — ale **żądamy lojalności, t. j. uznania, że istnieją ci pisarze i że tworzą.**

Powiedzą może „Wiadomości“: proszę, tu jest o tym autorze recenzja. Gdyby nawet tak było (przeważnie tak nie było), to my i tu potrafimy wyczuć te nieprzychylne, sztuczne motywy zajęcia się niewygodnymi pisarzami.

Sprawa ta zresztą jest stara. Jeszcze 31-go marca 1926 r. dziennik nasz wzbudził artykułem p. t. „Kij w mrowisku“ drobną kampanję na ten temat. Dziś już tę polemikę rozgrzeszamy jednym faktem (dowiedzieliśmy się o nim od F. Goetla) — „Wiadomości“ mogą drukować całe kolumny o Lechoniach i Kadenach, nie mają zaś obowiązku informowania o twórczości polskiej awangardy; **są bowiem organem grupy** i są wydawane za pieniądze własne. Tylko dlaczego wmawiają w siebie ambicję do informowania o całokształcie literatury polskiej?

mafarka.

Ranek Pawła Claudela.

Codziennie rano na kilka minut przed ósmą w gmachu ambasady francuskiej w Waszyngtonie wychodzi pewien pan z siwemi wąsami, idzie szybkim krokiem do pobliskiego kościoła św. Pawła, gdzie słucha Mszy św. W pół godziny potem pan powraca do ambasady.

Mało z osób, które go mijają na ulicy, wie, że jest to Paweł Claudel, ambasador Francji w Stanach Zjednoczonych i świetny poeta. A przecież ta codzienna pielgrzymka do kościoła jest cząstką programu dnia ambasadora od chwili, gdy w 1927 r. złożył on listy uwierzytelniające prezydentowi Coolidge'owi. Zresztą słynny dyplomata czynił to samo w ciągu długich lat przed przyjazdem swoim do Ameryki.

Pierwszą część ranka Claudel poświęca Bogu. Wstaje codziennie o g. 6 i pół rano bez względu na to, jak późno poprzedniego dnia udał się na spoczynek, i przed wyjściem na Mszę spędza godzinę na rozmyślaniu duchowem. Po powrocie z kościoła czyta lub pisze jakąś pracę religijną aż do pierwszego śniadania około godz. 9-tej. Spłaciwszy w ten sposób daninę Bogu, Claudel przystępuje do codziennych swych zajęć dyplomaty. Niedawno uniwersytet katolicki w Georgetown uczcił Claudel'a medalem „James Ryler Randall Akademy of Letters“ za „wielkie zasługi na polu piśmiennictwa“.

Życie kulturalne Tarnowa.

Kronika imprez artystycznych.

Tarnów, może z powodu bliskości z rozwijającemi się Mościcami, zaczyna pod względem kulturalnym przybierać charakter wielkiego miasta. I tak w maju prawie dzień po dniu gościły tu różne imprezy artystyczne.

1 i 2 b. m. dali „Zawsze ci sami“ kabaretowe przedstawienie p. t. „Tarnowskie jajko wielkanocne“. — Już w r. 1922 po wyborach sejmowych dali młodzi maturzyści: Skowroński, Rozwadowski i towarzysze: „Szopkę tarnowską“, która w dowcipny i sympatyczny dla wszystkich sposób przedstawiła działalność ówczesnych polityków tarnowskich. Ci sami co roku dawali nową „Szopkę“, ale za każdym razem coraz śmielszą, drastyczniejszą we formie, tak, iż Starostwo nie pozwalało na jej wystawianie. To też tego roku zamiast „Szopki“, dali „Zawsze ci sami“ — „Jajko wielkanocne“, które raziło niesmacznemi dwuznacznikami. Rokujący niegdyś nadzieje „Zawsze ci sami“ autorowie zeszli na manowce. 3 maja dał się usłyszeć po raz pierwszy „Międzyszkolny chór“ pod kier. prof. E. Tukacza, który popisał się na poranku dla młodzieży w sali Sokoła, a potem na festiwalu dla ogółu obywateli. Sokół wystawił w tym samym dniu sztukę sceniczną p. Jana Majchara p. t. „Grom maciejowicki“, wystawioną po raz pierwszy i wydaną w r. 1905, którą grywały sceny prowincjonalne; obecnie sztuka ta, uzupełniona obrazkiem wyzwolenia Polski, została wystawiona p. t. „Dla Ciebie Polsko“.

4 b. m. wystawił „Stały Amatorski Teatr“ sekcja „Tow. Muzycznego“ „Lampkę oliwną“ E. Zegadłowicza, w reżyserji p. K. Wollera i grze K. Wollera, Kopietzówny, Nowaka, Baczyńskiego, Jelenia i t. d. 6 b. m. bawił u Tarnowian „Gong“ z p. Pilarskim jun. na czele. 9 b. m. dały seminarjum męskie i II. żeńskie przedstawienie komedji Bałuckiego „Emancypowane“, wystawionej staraniem pp. prof. Ziomka i Bajorkówny, przy pomocy technicznej p. Wollera. Chociaż emancypacja kobiet już prześcignęła te marzenia, jakie miały bohaterki Bałuckiego, lecz niekonsekwencja między ideą a praktyką, jako wyraz stałej ułomności ludzkiej, nadaje tej sztuce dużo dowcipu. 10 b. m. w „Dzień matki“, dało „Stow. Kobiet polskich“ poranek ku czci p. Curie Skłodowskiej, na którego program złożyły się: odczyt i deklamacje, śpiew p. Kuleszowej i gra na skrzypcach p. Maksymowiczówny przy akompanjamencie p. Silbigerowej. Tego samego dnia po południu zabawiał nasze dzieci teatr dziecinny z Krakowa swym „Osiołkiem i wiedźmą“.

Wieczorem urządziło „Tow. Muzyczne“ koncert, na którego program złożyły się część muzyczna, wokalna i deklamacyjna. Koncert ten wykazał wysoką kulturę muzyczną naszego towarzystwa. 12 b. m. bawiła się po południu nasza młodzież, a wieczorem starsza publiczność na „Weselu Sandomierskiem“, odegranem przez teatr regjonalny, grający tu przed wakacjami „Wesele na Kurpiach“. Na czas od 14 b. m. do 3 czerwca otworzył p. Rutkowski wystawę swych portretów z „Pamiętnika wojennego“. Młodzież rękodzielnicza stow. „Młodej Polski“ odegrała 18 b. m. wodewil „Przewodnik tatrzański“.

W ciągu więc połowy miesiąca obfitość imprez artystycznych jak na Tarnów bardzo wielka. Czas jednak, aby uzgodnić te wszystkie imprezy pod jednem kierownictwem. Predestynowane do tego jest Tow. Muzyczne, które daje pełne gwarancje w tym kierunku.

W. Wróblewski.

Co interesuje Amerykę?

10 NAJSŁAWNIEJSZYCH OSÓB ŚWIATA.

Co najbardziej interesuje amerykańskiego czytelnika gazet? Odpowiada nam p. Ch. Bickel, prezes „United Press“, że publiczność amerykańska przedewszystkiem pochłania wszelkie wiadomości i plotki, dotyczące szczegółów życia prywatnego wielkich ludzi.

— W r. 1922 spotkałem po raz pierwszy Mussoliniego — mówi Bickel. — On jest jednym z pierwszych na liście międzynarodowych osobistości, najbardziej zajmujących z punktu widzenia dziennikarskiego. Prowadzę odtąd stałą statystykę zainteresowań czytelników amerykańskich w tym kierunku. Lista 10 najbardziej interesujących osób — sądząc po ilości miejsca w dziennikach amerykańskich — przedstawia się następująco: **Prezydent Hoover, król Jerzy angielski, książę Walji, Mussolini, Lindbergh, Macdonald, Lloyd George, Ford, Edison, Shaw.**

— Co do kobiet, to gust w tej dziedzinie zmienił się zupełnie w ostatnich 15 latach. **Swego czasu, kobieta, prowadząca automobil, była przedmiotem artykułu w gazecie.** Dziś już to dawno spowszedniało. Teraz zwracają uwagę ludzie, którzy robią coś niezwykłego. I tak niedawno **jakiś p. Saunders przedefilował przez główną ulicę swego miasta w pidżamie;** wiadomość o tem ukazała się we wszystkich dziennikach Stanów Zjedn. Kilkanaście dziewczyn z N. Jorku postanowiło przejść przez City Hall Park w pidżamach; gdzież tam — nie było ani wzmianki o tem w gazecie! To już nie robi wrażenia w epoce krótkich włosów i jeszcze krótszych sukien. Najbardziej interesującemi kobietami w Ameryce są: żona prezydenta Stanów, p. Curie-Skłodowska, lady Astor, H. Wills, tenisistka.

— Dawniej redaktorzy naczelni na pierwszej stronie jako gwóźdź numeru dawali **sensacje z zakresu miłości, zbrodni, tajemnicy i pieniędzy.** Dziś ta rubryka nowoczesnych zainteresowań na stronie pierwszej przedstawia się inaczej: **sport, polityka** (przedewszystkiem zagraniczna, później krajowa), **finanse, lotnictwo, katastrofy i wydarzenia nadzwyczajne, prohibicja, zbrodnie, skandale, tajemnice,** radjo.

— Lindbergh w niezwykły sposób w jednym dniu dostał się na pierwsze strony dzienników Ameryki i już stamtąd nie schodzi; otaczają go teraz wiadomości o filmach dźwiękowych, o zawodach bokserskich, o wielkich wynalazkach, o podróżach wielkich transatlantyków i samolotów.

— Najważniejsze wypadki dla Amerykan w r. 1929 — kończy Bickel — to objęcie władzy przez Hoovera, traktaty lateraneńskie między Włochami a Watykanem, plan Younga, lot Zeppelina naokoło świata, październikowe wypadki na giełdzie nowojorskiej.

Muzyka.

Przeciw zamiarzonemu zamknięciu opery w Katowicach.

Donosiliśmy wczoraj o zamierzonem zwinięciu działu operowego w Teatrze Polskim w Katowicach. W związku z tem zespół artystów Teatru Polskiego w Katowicach uchwalił rezolucję protestującą, w której pisze:

„Ze względu na to, że fakt zwinięcia opery katowickiej, prawie że w rocznicę masakry Opolskiej, a bezpośrednio po wpuszczeniu napowrót na deski Teatru tut. opery niemieckiej, uważamy za hańbę i policzek dla naszej dumy narodowej. Zespół artystów uchwala zwrócić się do wszystkich czynników miarodajnych, prasy, organizacji i stowarzyszeń oraz społeczeństwa na Górnym Śląsku i w całej Polsce, by zaprotestowały przeciw zamknięciu opery Katowickiej“.

Sport.

Notatnik sportowca.

Doroczne zawody lekkoatletyczne **Katowice—Król. Huta** rozegrano na stadjonie w Katowicach zakończyły się **zwycięstwem Król. Huty** w stos. **85:64 pkt.** Podczas zawodów padły **3 okręg. rekordy pań: Lubkiewiczówna** (Katowice) w rzucie kulą 9.55 m., **Rakoczanka** (Katowice) w rzucie dyskiem 28.49 m. i **Solorzówna** (Król. Huta) w rzucie oszczepem 26.78 metrów.

W Katowicach odbył się Walny Zjazd **Krakowsko-Śląskiego okręgu narciarskiego** na którem wybrano **prezesem p. kpt. Loteczkę.** Zjazd uchwalił wniosek o urządzenie mistrzostw Polski na rok 1930/31 w jednym ze śląskich ośrodków narc., najprawdopodobniej w Wiśle.

W Poznaniu rozegrali nasi przedstawiciele Davis-cupu, **Warmiński i Tłoczyński** partję pokazową, w której, dzięki lepszej taktyce, **zwycięsko wyszedł Warmiński** bijąc swego lokalnego rywala **6:2, 1.6, 6:4, 2:6, 7:5.**

Na Tłoczyńskim znać pewne przemęczenie, stąd popełniał fatalne błędy.

Rzeczy ciekawe.

Nowy aparat energenetyczny.

Student Ksawery Natella w Positano w połud. Włoszech wynalazł aparat energenetyczny, który polega na chwytaniu prądów elektrycznych z powietrza, oraz na zużyciu osiągniętej w ten sposób energji dla celów praktycznych. Natella zademonstrował przed dziennikarzami z Neapolu, że dzięki temu wynalazkowi, może uzyskać energję elektryczną, niezbędną dla zapalenia lampki elektrycznej stuświecowej. Prof. Scholer z uniwersytetu w Brukseli, który asystował przy próbie, zauważył, że energja wydzielana przez ten aparat dawała światło znacznie bielsze od tego, jakie daje normalny prąd. Wynalazca otrzymał na swój wynalazek patent i za kilka dni powtórzy próbę na większą skalę.

Dobrze trafił. Do bardzo srogiego pułkownika melduje się ordynans. — Nie boicie się mnie? — pyta pułkownik. — Nie, panie pułkowniku. — A czem jesteście w cywilu? — Pogromcą lwów.

Brak lekarza. Obcy, który świeżo przybył do miasteczka: — Co? nie macie tu lekarza? A cóż robią w takim razie chorzy? — Właściciel miejscowego hotelu: — Muszą umierać śmiercią naturalną.

Przegląd czasopism.

„EUROPA“ nr. 8-my. Zeszyt majowy tego miesięcznika zawiera artykuły z dziedziny socjologji, literatury, teatru i sztuki — pióra: N. Angella, A. Oderfeldówny, S. Baczyńskiego, K. Irzykowskiego i J. Kurka. Prócz tego wypady polemiczne J. N. Millera, K. Irzykowskiego, M. Czuchnowskiego i M. Gersona. Redakcja: Warszawa, Bagatela 10 m. 36.

20-ty zeszyt „ŚWIATA“ otwiera artykuł J. Lorentowicza p. t. „Prawo autorskie“. W. Perzyński wzrusza i bawi feljetonem o „Listach i kwiatach“. Samozwaniec „Kadulak“ napewno wywoła rzęsisty śmiech. Pozatem bież. zeszyt zawiera cały szereg artykułów, feljetonów, notat na tematy aktualne, bogato ilustrowanych. W dziale beletrystycznym „Świat“ drukuje dwie powieści: A. Struga „Żółty krzyż“ i Anet'a „Mayerling“.

„RUCH SŁOWIAŃSKI“. Ukazał się nowy potrójny zeszyt „Ruchu Słowiańskiego“ za pierwszy kwartał b. r. W znacznej części poświęcony jest T. G. Masarykowi z racji niedawno obchodzonej ośmdziesiątej rocznicy jego urodzin. O sędziwym jubilacie piszą: red. „Slovanského Prehledu“ A. Cerny, W. T. Wisłocki i konsul Dr. Jan Jirasek. Prezydentowi poświęcone są oprócz tego dwa wiersze: poetki czeskiej A. Jiraskovej-Peskovej i Z. Kunstmana. Zeszyt zamyka szereg sprawozdań, notatek i obfita kronika, omawiająca najważniejsze zjawiska z życia Słowian w pierwszym kwartale b. r. Redakcja: Lwów, Długosza 37.

„PRĄD“ — miesięcznik Związku Inteligencji Katol. „Odrodzenie“, nr. majowy zawiera rozprawy: ks. arcybiskupa Teodorowicza „św. Paweł, Apostoł narodów“, dr. I. Czumy „Bolszewicka dialektyka moralności“, ks. dr. A. Szymańskiego „Zasadniczy problemat etyki płciowej“. W rubryce „Dokumenty“, czytamy głośny już list ks. bisk. Łozińskiego do korpusu oficerów w Pińsku. Redakcja „Prądu“: Lublin, Uniwersytet.

„MISJE KATOLICKIE“, — zeszyt majowy tego zasłużonego i pięknego miesięcznika, poświęconego rozwojowi misjonarstwa przynosi szereg niezwykle interesujących, wprost dokumentalnych szkiców, listów i opowiadań misjonarskich ze wszystkich części świata. Warto przyjrzeć się tym obrazkom, przedstawiającym budzenie się dalekich, zapomnianych ludów i kierowanie ich w stronę Boga. Redakcja: Kopernika 26, Kraków.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“, nr. majowy — zawiera: W. Konderski „Zagadnienia polityki kredytowej“, L. Chwistek „Zagadnienia kultury duchowej w Polsce“, J. Sołtan „Drugi akt rewolucji rosyjskiej: socjalizacja wsi“, K. Chodynicki „Zasadnicze składniki syntezy dziejowej Lelewela“, L. Hersch „Jeszcze o syjonizmie“, J. Stańczewski „Trzy historje Polski, napisane przez Portugalczyków“. Dopełnia przegląd miesięczny. Redakcja: Kraków, Sławkowska 32.

„CERCLE ET CARRE“ — pismo grupy międzynarodowej awangardy, wychodzące w Paryżu pod redakcją b. nadrealisty, M. Seuphora. Grupa „Koła i Kwadratu“ dąży do nowych usiłowań w plastyce. M. in. głosi, że „nowa sztuka stwarza nową rzeczywistość bez przedmiotów“ — czyli propaguje plastykę abstrakcyjną. Wodzami tej grupy są znani malarze Ozenfant i Mondrian. W ankiecie o sztuce zabierają głos z Polaków: Stażewski i Brzękowski; z innych pisarzy i artystów: Leger, Ozenfant, Mondrian, Kandinsky, Idelson, Prampolini, Russolo, Dalcroze, Schwitters.

„GIOVEDI“ — („Czwartek“), tygodnik, poświęcony literaturze teatrowej sztuce i informacjom światowym, począł wychodzić w Medjolanie. Doskonałe to pismo redaguje Angelo Frattini. Stwarza on zaiste wzorowy typ tygodnika literackiego, który, oby chciała przestudjować Redakcja „Wiadomości Literackich“! Wiedziałaby, jak wyglądają wiadomości literackie, podane w umiejętnej, bezstronnej i pięknej szacie. Zwraca uwagę interesująca kronika życia artystycznego Europy, ba, nawet Stanów Zjednoczonych i Japonji!

—o—

Mimo kryzysu wydawniczego, w miesiącu kwietniu r. b. powstały w Polsce następujące nowe czasopisma:

Warszawa: „Akademicka Myśl Kresowa“, „Biuletyn Informacyjny i Prasowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny“, „Detektyw“ (czasop. ilustrow. z działu kryminologji), „Erotikon“ (wznow.) „Głos Niezależny“ (czasop. społ.-polit.), „Ilustracja“ (wznow.) „Kursy Koresp. Gospodarstwa Domowego“, „Letniska i Osiedla“, „Miesięcznik heraldyczny“ (wznow.), „Nad Bałtykiem“ (organ T-wa polsko-estońskiego), „Ociemniały żołnierz“, „Pregląd Islamski“ (sprawy islamu w Polsce i krajach muzułmańskich), „Rozwój Handlu“, „Siejba“ (organ Związku zaw. rolników), „Wiadomości Kas Chorych“ (organ ogólnopaństw. związku Kas Chorych), „Wiarus“. **Poznań:** „Biuletyn Zarz. Okr. Pozn. T. N. S. W. „Głos Rzemieślnika“, „Kwartalnik Psychologiczny“, „Przegląd Gorzelniczy“, „Przegląd Socjologiczny“. **Kraków:** „Informator Prasy“, „Kupidyn“, Liga Zdrowia“. **Lwów:** „Polski Miesięcznik Głosowań“, „Przewodnik Historyczno-Prawny“. **Lublin:** „Dziennik Izby Rzemieślniczej w Lublinie“. Stanisławów: „Gazeta Losowań Powsz. Banku Gospod.“, Garwolin: „Gazeta pow. Garwolińskiego“. Białystok: „Jutrzenka Białostocka“. **Cieszyn:** „Nowiny Śląskie“. **Wilno:** „Przegląd Lniarski“. **Nowy Targ:** „Wiatr od Morza“. **Kalisz:** „Ziemia Kaliska“. **Leszno:** „Zorza“

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go maja 1930.

Środa 21: św. Tymoteusza.

Czwartek 22: św. Julji, św. Heleny.

Czwartek 22: wschód słońca o godz. 4.06, zachód o 19.47.

———o———

ŚWIADECTWA KWALIFIKACYJNE BĘDĄ ZNIESIONE. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyły się ostatnio narady co do zniesienia świadectw kwalifikacyjnych przy staraniach o paszport zagraniczny. Wkrótce świadectwa te, będące jednym z największych nonsensów naszej biurokracji, zostaną jedynie przykrem wspomnieniem.

NAPAD RABUNKOWY NA DOMOSTWO. Onegdaj trzech osobników włamało się do domu Józefa Flamenhafta w Zapasterniczu (pow. dąbrowski), a po steroryzowaniu domowników, zrabowało 3 pierzyny, 6 poduszek, 2 jaśki i bieliznę.

PORANIONY NOŻEM W SPRZECZCE. Na zabawie w Skawie (pow. makowski) u Szczepana Sularza doszło do sprzeczki na tle osobistych porachunków pomiędzy Józefem Sułowskim murarzem, Franciszkiem Bochnakiem (lat 19) i Władysławem Legutką murarzem, w czasie której ciężko poraniono nożami Bochnaka.

NIEOSTROŻNA JAZDA ROWERZYSTY. Jan Poniedziałek, szofer, zam. w Woli Justowskiej jadąc na rowerze Aleją 3 Maja, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy wjechał na drzewo i doznał licznych obrażeń.

FATALNY WYPADEK NA DRODZE. Małek Władysław z Jaworzna przejeżdżając motocyklem na drodze z Chrzanowa do Byczyny, chcąc wyminąć auto uderzył w słup telegraficzny, skutkiem czego doznał złamania lewej ręki poniżej łokcia.

KRADZIEŻ. Śliwa Wanda (lat 23) wyrobnica, zam. przy ul. Kurniki 6, przytrzymana została za systematyczne kradzieże bielizny ze sklepu B. Bertrama przy ul. Szerokiej.

POŻAR W FABRYCE CUKIERKÓW. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Mostową, gdzie w fabryce cukierków Weingartena od pozostawionego ognia w piecu zapaliły się przeznaczone do suszenia cukry, a następnie sufit. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 15.000 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŁĄCZNIE ZE STULETNIĄ ROCZNICĄ ZAPROWADZENIA NABOŻEŃSTWA „GODZINY ŚWIĘTEJ“, na pamiątkę modlitwy Ogrojcowej P. Jezusa, odprawioną zostanie dla Arcybractwa Przen. Sakramentu i Sodalicyj Marjańskich, godzinna Adoracja we czwartek 22 b. m. od godz. 7—8 wieczór, w kościele SS. Felicjanek.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TWA PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się dnia 21 b. m. (środa) o godz. 18.30 w lokalu wojewódzkiego Związku międzykomunalnego Opieki Społecznej, ul. św. Tomasza 26.

KOŁO PRZYJACIÓŁ GIMNAZJUM IM. NOWODWORSKIEGO. Dnia 31 b. m. odbędzie się w sali Konferencyjnej gimn. I. im. B. Nowodworskiego w Krakowie (pl. Groble) o godz. 6 po południu (18) „Organizacyjne Zgromadzenie Koła Przyjaciół Państwowego Gimn. im. B. Nowodworskiego w Krakowie“ na które komitet organizacyjny wszystkich byłych uczniów, oraz przyjaciół tego gimnazjum zaprasza. Celem Koła będzie utrzymanie łączności i wzajemne popieranie się członków, oraz otoczenie wszechstronną opieką macierzystego gimnazjum. Za Komitet Organizacyjny: Jakób Zachemski dyr. gimn., Józef Czikiel gen. dyw. Prez. Komitetu Rodzicielskiego.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Grube ryby“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Czwartek: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Grube ryby“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.

Środa 21: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).

Sobota 24: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Poganin“ (w roli gł. Ramon Novarro) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Miraże szczęścia“ (w roli gł. Karinao Bell) film dźwiękowy.

BAGATELA: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

NOWOŚCI: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

CORSO: „Djabelski pazur“ (William Desmond).

APOLLO: „Manolescu“ (w roli gł. Brygida Helm).

WARSZAWA: „Zemsta szaleńca“ (Harry Peel).

UCIECHA: „Lupe Velez“ i występ Hanki Ordonówny.

———o———

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę powtórzenie komedji M. Bałuckiego „Grube ryby“, z niedościgniona kreacja znakomitego gościa Mieczysława Frenkla w roli Wistowskiego, nagradzanej w dniu wczorajszym huraganowemi oklaskami. Świetnie zgrany zespół z pp.: Kosmowską, Kostecką, Łozińską, Leliwą, Grolickim, Burnatowiczem, Kułakowskim, Turskim, spotkał się z niezwykłym aplauzem zapełnionej widowni. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, komedja A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“ z kapitalną kreacją M. Frenkla w roli Siekierki. Na zakończenie gościnnych występów M. Frenkla w sobotę ukaże się wznowienie niegranej od szeregu lat komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“ z M. Frenklem w roli Jenialkiewicza.

Referaty na Zjeździe naukowym im. Kochanowskiego

Na Zjeździe naukowym im. Jana Kochanowskiego, który zostanie otwarty w Krakowie w dniu 8 czerwca b. r., zostaną wygłoszone następujące referaty:

W sekcji historyczno-literackiej: Wilh. Bruchnalski, prof. Uniw. Lwowskiego: Poetyka staropolska; St. Dobrzycki, prof. Uniw. Pozn.: Język polski XVI w. pod względem artyzmu; Jul. Krzyżanowski, prof. Uniw. w Londynie: Poezja staropolska; Antoine Martel, prof. Uniw. w Lille: Les imitations de la poèsie polonaise dans les pays ruthènes au XVII-e siècle; Iwan Ogijenko, prof. Uniw. Warsz.: Wpływ języka polskiego na język ukraiński w XVI wieku; Pierre Panaitescu, prof. Uniw. w Bukareszcie: Influence de la culture littéraire polonaise sur les Roumains au XVI-e et XVII-e s; Roman Pollak, prof. Uniw. Pozn.: Staropolska literatura prozaiczna.

W sekcji historyczno-kulturalnej: Henryk Barycz, asyst.: U. J.: Rozwój i upadek Akademji krakowskiej; Al. Birkenmajer, doc. U. J.: Twórczość naukowa w Polsce XVI w; Al. Brückner, prof. Uniw. w Berlinie: Reformacja w Polsce; Al. Brückner: Promieniowanie kultury polskiej na narody ościenne; Adolf Chybiński, prof. Uniw. Lwowskiego: Kultura artystyczna w Polsce XVI w.: Muzyka; Kaz. Dobrowolski, bibljotekarz Bibl. Jag.: Umysłowość i moralność społeczeństwa staropolskiego; X. Jan Fijałek, prof. U. J.: Cześć Boża i życie religijne w Polsce oraz ich reformacja; Stan. Kot, prof. U. J.: Stosunek Wieku Złotego do kultury Zachodu; St. Łempicki, prof. Uniw. Lwowskiego: Humanizm i renesans w Polsce; Kaz. Piekarski, bibljotekarz Biblj. Jag.: Książka w Polsce XV i XVI w. (Uzupełnienie: M. Bałaban, doc. Uniw. Warsz.: Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI wieku): Wł. Podlachą, prof. Uniw. Lwowskiego: Kultura artystyczna w Polsce XVI w.: Sztuki plastyczne; Stan. Tync, doc. U. J.: Szkolnictwo i wychowanie w Polsce XVI w.

W sekcji historyczno-społecznej: Franc. Bujak, prof. Uniw. Lwowskiego: Kultura życia gospodarczego w Polsce XVI w.; St. Estreicher, prof. U. J.: Kultura prawnicza w Polsce XVI w.; St. Kutrzeba, prof. U. J.: Kultura życia społecznego w Polsce XVI w.; Józef Siemieński, dyr. Archiwum Gl. w Warszawie: Kultura życia politycznego Polski XVI w.

W sekcji twórczości Jana Kochanowskiego: St. Bodniak, bibljotekarz w Kórniku: Kochanowski wobec zagadnień politycznych swej epoki; W. Fallek, prof. gimn. w Łodzi: Świat biblijny w twórczości Kochanowskiego; Tad. Grabowski, prof. Uniw. Pozn.: Kochanowski wobec reformacji; Wiktor Hahn, prof. Uniw. Lubelskiego: Wpływ Kochanowskiego na późniejszych poetów polskich; Miecz. Hartleb, doc. Uniw. Warsz.: Stosunek Kochanowskiego do poezji włoskiej; Jerzy Horak, prof. Uniw. w Pradze: Kochanowski a literatura czeska; Jacques Langlade, prof. Uniw. Pozn.: Les Elégies de Kochanowski considérées comme source biographique; Jacques Langlade: Kochanowski vu par un Français; St. Łempicki, prof. Uniw. Lwowskiego: Carmen macaronicum; Giovanni Maver, prof. Uniw. w Rzymie: Oryginalność Kochanowskiego; St. Pigoń, prof. Uniw. Wileńskiego: Kochanowski w sądach romantyków: Roman Pollak, prof. Uniw. Pozn.: Sonety D. Broccarda i Treny Kochanowskiego: Tad. Sinko, prof. U. J.: Świadomość artystyczna Kochanowskiego.

Po każdym referacie w sekcjach odbywać się będzie dyskusja według regulaminu obrad, który zostanie doręczony uczestnikom. Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy otrzymają drukowane streszczenia referatów.

Straszna śmierć dwóch chłopców.

Mieszkańcy ul. Mogilskiej żyją od dwóch dni pod wrażeniem **tragicznej śmierci dwóch chłopców:** Jerzego i Marjana Lubartowskich, synów urzędnika pocztowego. Pierwszy z nich 16-letni chłopiec, uczeń VI kl. Gimnazjum św. Jacka **zmarł** w dn. 17 b. m. i został pochowany na cmentarzu rakowickim, zaś jego młodszy brat Marjan **zmarł w dniu pogrzebu** Jerzego, t. j. 19 b. m.

Dookoła śmierci obu chłopców powstała **wprost mrożąca krew w żyłach wersja, że zostali oni otruci** przez swą macochę, laborantkę oddziału bakterjologicznego jednego ze szpitali krakowskich. Sekcja zwłok chłopców wykazała, że zmarli oni na czerwonkę, przyczem stwierdzono w ich organizmach obecność **kultury bakcyla tej choroby.**

Jak się okazuje na 2 tygodnie przed śmiercią Jerzego Lubartowskiego zachorowali ciężko po spożyciu podwieczorku: trzeci brat uczeń, oraz jego korepetytorka, przyczem lekarz **stwierdził tyfus** i zarządził przewiezienie ich do szpitala, gdzie dotąd przebywają. Stan ich zdrowia jest bardzo ciężki, gdyż wywiązały się komplikacje.

Jak się dowiadujemy, policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia, które niewątpliwie wyświetlą straszną tajemnice.

Odpowiedzialność dyscyplinarna oficerów emerytów.

Wobec różnolitego traktowania postanowień regulaminu służby wewnętrznej i ustawy emerytalnej, o odpowiedzialności dyscyplinarnej oficerów emerytowanych, M. S. Wojskowych wyjaśnia, że oficerowie emerytowani podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej w przypadku, jeżeli popełnią przewinienie dyscylinarne lub przestępstwo, **za które jest przewidziana możliwość dyscyplinarnego ukarania, albo w stosunku do swych przełożonych** wojskowych, ale tylko w tym czasie, gdy między nimi zachodzi stosunek służbowy, albo gdy popełniając to przewinienie, czy przestępstwo, występowali oni w mundurze wojskowym. Odpowiedzialność dyscyplinarną ponoszą oni także wtedy, gdy popełnią nadużycie władzy w stosunku do wojskowego im podwładnego, wobec którego zachodzi stosunek służbowy, lub gdy wtedy byli w mundurze wojskowym.

We wszystkich tych przypadkach za władzę przełożoną oficerów emerytowanych uważa się komendanta PKU., do którego oficer dany należy, dowódcę odnośnego korpusu i ministra spraw wojskowych. Poza tem przełożonym może być komendant garnizonu, lub nawet w poszczególnych przypadkach oficer placu, jeśli idzie o sprawy związane z porządkiem służby i bezpieczeństwa garnizonu.

W wyjątkowych przypadkach, wymagających natychmiastowej interwencji, jeżeli oficer emerytowany występuje w mundurze, przełożonym jego może stać się każdy oficer starszy od niego. W tym ostatnim przypadku w charakterze przełożonego może wkroczyć także oficer emerytowany w stosunku do młodszych od siebie oficerów służby czynnej.

Włamanie na plebanję.

Dnia 17 maja włamano się na plebanję Księdza Prałata Szczepana Koseckiego w Szczepanowie (pow. brzeski). Sprawcy otwarli biurko i skradli gotówkę w banknotach i bilonie około 1800 zł., jeden portfel czarny skórzany i zegarek srebrny „Omega“, z łańcuszkiem.

———o———

Poparzeni przy zapalaniu węgla naftą.

Onegdaj rano Marja Machlowska z Zabierzowa przy rozpalaniu węgla w piecu oblanego naftą względnie benzolem, wskutek nagłego wybuchu ognia na zewnątrz pieca, została poparzona jako też jej dzieci Stefanja (lat 7) i Stanisława (l. 9). Mąż Machlowskiej Antoni, który przybył na ratunek odniósł też poważne poparzenia. Machlowską oraz jej dwoje dzieci w stanie beznadziejnym odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Zwłoki samobójcy na torze kolejowym.

Jan Wider z Choczni znalazł zwłoki mężczyzny na torze kolejowym w Inwałdzie (pow. wadowicki) przejechane przez pociąg. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że jest to Ludwik Rusinek z Inwałdu, który był umysłowo chory i od dłuższego czasu zdradzał zamiary samobójcze.

———o———

WYSTAWA JUBILEUSZOWA Z OKAZJI 75-LECIA TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.

Obecna wystawa grupy „Awangarda“ zostanie zamknięta w niedzielę po południu, gdyż rozpoczynają się prace około urządzenia wielkiej wystawy jubileuszowej, której uroczyste otwarcie nastąpi dnia 31 bm. w obecności reprezentantów rządu i gości z poza Krakowa. Na wystawę nadeszło kilkaset obrazów i rzeźb z całej Polski, których rozsegregowaniem zajmuje się komisja artystyczna. Na wystawie będą rozdzielone nagrody pieniężne w sumie przeszło 10.000 zł. za najlepsze dzieła. W dniu otwarcia wieczorem odbędzie się bankiet, na który Dyrekcja zaprasza wszystkich artystów i miłośników sztuki.

Członkowie Towarzystwa będą mieli jak zwykle wstęp na wystawę jubileuszową bez żadnej dopłaty do akcji. Protektorat nad wystawą jubileuszową objął Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

VII. ZWYCZAJNY KONGRES P. S. L. „PIAST“,

odbędzie się w dniach 8 i 9-go czerwca 1930 r. w Krakowie w sali Stowarzyszeń robotniczych, przy ulicy Andrzeja Potockiego L. 11. Na porządku dziennym: Otwarcie Kongresu — prezes Wincenty Witos, powitanie uczestników Kongresu: — senator Andrzej Średniawski, referat polityczny — prezes Wincenty Witos, referat gospodarczy: senator prof. Dr Leon Marchlewski, zmiana statutu itp.

NAUKA PŁYWANIA DLA UCZNIÓW I UCZENIC KRAK. SZKÓŁ ŚREDNICH.

Celem umożliwienia nauki pływania jaknajszerszym rzeszom młodzieży szkolnej zostaną zorganizowane **Kursy Pływania w pływalni w Parku Krakowskim** pod kierunkiem p. Ant. Michalska instruktora Studjum Wychowania Fizycznego Un. J. przy pomocy studentów i studentek Stud. W. E. U. J. **Opłata za kurs, obejmujący 10 lekcji wynosi 3.— zł.** Godziny nauki są następujące: dla chłopców: codziennie od 6 do 8 i popoł. od 15 do 17, nadto w poniedziałki i piątki do godz. 10. Dla dziewcząt: codziennie od 13 do 15 nadto poniedziałki i środy od 11 do 13 i piątki od 11 do 12.

Kursy te **przeznaczone są tylko dla całkiem nieumiejących pływać;** dla zaawansowanych zorganizuje się później oddzielne grupy nauki stylów pływackich. Z tych elementarnych kursów korzystać mogą także **uczniowie i uczennice ułomni,** o ile ułomności fizyczne nie łączą się z wadami ustrojowemi, wykluczającemi pływanie lub wogóle kontakt z chłodną wodą. W tych wypadkach orzeka lekarz szkolny.

Życie gospodarcze.

Ministerstwo przemysłu wciąż myśli o podwyżce czynszów.

Ministerstwo robót publicznych uporczywie wraca do swego projektu podwyżki czynszów mieszkaniowych na cele budowlane. By obliczyć w jakim stopniu dałyby się wyzyskać zwyżki komornego, rozesłało w ostatnim czasie do wszystkich miast liczących ponad 25.000 mieszkańców kwestjonarjusze z zapytaniami co do liczby mieszkań i wysokości czynszów mieszkaniowych w Polsce. Żądane informacje dotyczą danych co do ogólnej ilości mieszkań jedno i dwu lub trzyizbowych, wysokości komornego za te mieszkania i t. p. Na podstawie posiadanych dotychczas materjałów określiło ministerstwo ogólną sumę komornego płaconego w całem państwie na 535 milj. zł. rocznie. Suma, jeszcze do sprawdzenia. Na podstawie żądanych od samorządów odpowiedzi zamierza ministerstwo przemysłu ułożyć projekt podwyżki czynszów.

Redukcja 35 tys. robotników kolejowych

Ponieważ zastój w przemyśle i handlu spowodował **znaczne zmniejszenie się przewozów kolejowych,** wstrzymano na kolejach wszelkie roboty inwestycyjne a nawet remontowe. Zredukowanych zostało, jak donosi „Głos Kolejowca“, **35 tys. robotników niestałych,** zatrudnionych zwykle w sezonie letnim, pozostali pracownicy w służbie drogowej pracują **tylko 2 dni w tygodniu, warsztatowi — 5 dni.** Ponieważ znaczna część wagonów i parowozów stoi bezczynnie wstrzymano remont „chorego taboru“ do jesieni, kiedy rozpoczną się masowe przewozy artykułów rolniczych.

Redukcje te wywołały wśród pracowników kolejowych rozgoryczenie i wzburzenie. Na interwencję związków zawodowych minister komunikacji przyrzekł powiększyć zatrudnienie w warsztatach kolejowych, co jednak poprawia sytuację w bardzo nieznacznym stopniu.

Ameryka coraz szczelniej zamyka się przed imigrantami.

Sprawa ograniczenia imigracji jest w Stanach Zjedn. **ciągle na porządku dziennym.** Ścierają się tu rozmaite wpływy zainteresowanych czynników, jak Amerykańskiej **Federacji Pracy,** wielkiego **przemysłu i wielkich obszarników,** oraz teoretyków **„natywistów“,** których interesy częstokroć sprzeczne, niemniej z praktycznych politycznych powodów, muszą być poważnie brane w rachubę przez obie Izby kongresu. **Amerykańska Federacja Pracy pragnie zmniejszyć imigrację do minimum. Wielki przemysł natomiast i rolnictwo chętnieby widziały dopuszczenie do kraju tańszego robotnika zagranicznego.** W ostatnich czasach sprawa ta weszła znowu na agendy obu Izb. Zaczęło się od wniosku sen. **Norbeck'a,** który żądał rozszerzenia kwoty imigracyjnej dla imigracji niemieckiej i skandynawskiej przy równoczesnym ograniczeniu imigracji z Ameryki Centralnej i Południowej przez zastosowanie kwot do tychże republik. Wniosek Norbeck'a został odrzucony. **Pozostaje zatem w mocy ustawa o „pochodzeniu narodowościowem“** (national origin), która weszła w życie w lipcu roku ub. Sprawa niewątpliwie powróci na porządek czas, o ile sądzić można z ogólnego nastroju czas, o ile spdzić można z ogólnego nastroju polityków waszyngtońskich, **nowe ograniczenia dla imigracji europejskiej zostaną uchwalone.**

17 MILJONOWY KAPITAŁ Z 10-CENTOWYCH WPŁAT.

Rozwój ubezpieczeń robotniczych w Ameryce.

Niezmiernie ciekawe cyfry o rozwoju ubezpieczeń w Stanach Zjednoczonych A. P. zawiera ostatnie sprawozdanie federacji towarzystw ubezpieczeniowych. Raport ten odnosi się w szczególności do drobnych robotniczych ubezpieczeń, płatnych przeważnie w ratach tygodniowych, począwszy **od 10-ciu centów tygodniowo.** Suma tych drobnych ubezpieczeń przemysłowych wynosi obecnie w Stanach Zjednoczonych **przeszło 13 miljardów dolarów.** Na poczet tych ubezpieczeń **86 miljonów ubezpieczonych płaci tygodniowo około 15 miljonów dolarów.**

Wpływy z podatków pośrednich i monopoli spadły o 20 milj. zł.

Podatki bezpośrednie wzrosły w kwietniu wskutek nacisku śruby podatkowej. — Osobliwa arytmetyka sanacyjna.

Przed kilku dniami podaliśmy zestawienie ogólnych dochodów i wydatków skarbowych za kwiecień, zamykające się minimalną nadwyżką 1,2 milj. zł. Cyfry te uzupełnia ogłoszony obecnie bilans wpływów z danin publicznych i monopolów za pierwszy miesiąc bieżącego roku budżetowego. Wpływy te w kwietniu wyniosły ogółem 104 milj .zł., a zatem o 24,2 milj. zł. mniej, niż w marcu br., a o 25,9 milj. zł. mniej, niż w kwietniu ub. roku.

Podatek przemysłowy zmalał z 20 miljonów w marcu na 15.5 milj. zł. w kwietniu. Spadek dochodów wykazuje podatek od nieruchomości, przemysłowy, gruntowy i od kapitałów. Podatek dochodowy natomiast wzrósł o 15 milj. zł. więcej. Podatki **bezpośrednie** dały w kwietniu łącznie 63.028 tys. zł., gdy w marcu 56.326 tys. zł., a więc o niespełna 7 milj. zł. więcej. Uderzającym był fakt, że sanacyjna agencja prasowa „Iskra“ — wiadomo z jakich funduszów subwencjonowana — podając zestawienie wpływu z podatków bezpośrednich za kwiecień, wynalazła nadwyżkę w porównaniu z marcem aż o 13.298 tys. zł. (!). „Gazeta Warszawska“ uchyla rąbka tajemnicy tej osobliwej arytmetyki pomajowej:

„Zastosujmy działanie, zwane odejmowaniem. Według przedmajowych zasad arytmetyki działanie to wyglądałoby tak:

kwiecień	. . .	63.028 tys.
marzec	. . .	56.326 tys.
nadwyżka	. . .	6.702 tys.

Więc skąd „Iskra“ wzięła 13.298 tysięcy?

Bardzo prostym sposobem. Zamiast odjąć liczbę mniejszą od większej, odjęła odwrotnie: większą od mniejszej. Robi się to tak:

56.326 tys.
63.028 tys.
13.298 tys.

W pierwszych czterech kolumnach (od pierwszej ręki!) odejmuje się dolną cyfrę od górnej, a dopiero w piątej kolumnie... górną od dolnej.

I jest rezultat: przeszło 13 miljonów nadwyżki, ergo konjunktura się poprawia, ergo opozycja operuje tendencyjnemi i fałszywemi cyframi!?“

Zacytowaliśmy niedawno inny przykład sanacyjnej arytmetyki, służącej znowu do pomniejszania liczby bezrobocia w kraju. Dzięki takim operacjom sanacja może cyframi udowadniać, że sytuacja gospodarcza kraju jest coraz lepsza.

Podatki **pośrednie** w kwietniu wyniosły ogółem 14.381 tys. zł. wobec 17.092 tys. w marcu br. Monopole wpłaciły 66.581 tys. zł., wobec 83.668 tys. zł. w marcu b. r.

Z monopolu solnego wpłacono w kwietniu 3.563 tys. zł., tytoniowego 28.000 tys. zł., z loterji państwowej 300 tys. zł., monopolu spirytusowego 30.110 tys. zł., oraz z monopolu zapałczanego 4.608 tys. zł. **Zmniejszył się zatem wpływ monopolu tytoniowego o 15 milj. zł.,** spirytusowego o **1.6 milj. zł.,** a loterji o **1.5** milj. zł.

Spadek wpływów z podatków pośrednich i monopoli jest **najbardziej znamiennym dla oceny sytuacji gospodarczej,** tutaj bowiem bezpośredni nacisk władz skarbowych nie wchodzi w grę. Gdy ludność **ubożeje skutkiem kryzysu,** ogranicza m. in. zakupno artykułów monopolowych, co odbija się na wpływach ogólnych. Wzrost natomiast dochodów z podatków bezpośrednich w obecnym okresie pogłębiającego się wciąż przesilenia, **jest oczywistem następstwem niesłychanego nacisku śruby podatkowej** i dociągania tym sposobem danin publicznych do poziomu nie mającego uzasadnienia w rzeczywistej sile płatniczej podatników.

Pożyczka przeciwko Polsce.

Między niemieckiem ministerstwem skarbu a Bankiem Rzeszy toczą się obecnie rozmowy na temat pożyczki wewnętrznej, w wysokości **200—300 miljonów marek,** któraby została całkowicie zużyta na realizację t. zw. programu pomocy dla Wschodu.

Dla Polski wytworzyła się sytuacja gorsza niż przed zawarciem umowy.

Prasa austrjacka o traktacie handlowym polsko-niemieckim.

Wiedeński „Neues Wiener Journal“ w korespondencji z Warszawy, wywodzi, że nowe niemieckie cła rolnicze wytworzyły sytuację **bardziej skomplikowaną niż była ona przed zawarciem umowy handlowej polsko-niemieckiej.**

Dla Polski traci traktat handlowy zupełnie swą wartość.

Nowe trudności w stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich wywarły **także i na Austrję ujemne skutki.** Dowodem tego jest **zalew Wiednia niemiecką trzodą chlewną,** dzięki niemieckiemu systemowi świadectw przywozowych, których celem jest **ochrona rolników niemieckich przed konkurencją polską.**

Niemcy zabierają jedną ręką to, co drugą ofiarowali.

Narazie nie widać wyjścia z tej skomplikowanej sytuacji.

Faktem jest, że poszczególne produkty rolne jak np. jęczmień, **są dziś obłożone wyższemi cłami, niż to było w chwili istnienia stawek bojowych.**

Jeśli Polska odpowie na podwyżki niemieckich ceł rolniczych podniesieniem polskich ceł przemysłowych, to Niemcy stracą zainteresowanie dla nowej umowy handlowej, a Europa stanie przed rzadkim widowiskiem: **traktatowo uregulowanej wojny celnej** — i to bezpośrednio po genewskiej konferencji dla rozejmu celnego.

Nowa fala zniżki dyskonto w Europie.

Na zagranicznych rynkach pieniężnych zaznacza się znów ruch pociągający za sobą zniżkę stopy dyskontowej. Jak wiadomo w dn. 1 bm. obniżyły stopy procentowe: **Bank Francuski** z 3% na 2 i pół %, Bank Angielski z 3 i pół %—3%, oraz Federal Reserve Bank of New Jork z 3 i pół % na 3%. W dniu zaś 19 bm. poszedł za ich przykładem Bank Włoski redukując swój dyskont z 6% na 5 i pół % a w dn. 20 bm. przyłączył się do ogólnego ruchu Bank Rzeszy obniżając stopę dyskontową do **4 i pół %, a stopę lombardową na 5 i pół procent.**

O podobnych tendencjach mówi się i w Pradze, gdzie oczekują zniżki stopy dyskontowej w przyszłym tygodniu.

Tak więc tylko Polska pozostaje narazie w tyle ze swoją wysoką jak na obecne stosunki w Europie stopą dyskontową. Dla Polski chwila obniżenia dyskontu oficjalnego nadejdzie dopiero w momencie potanienia pieniądza w dyskoncie prywatnym. Gdyby Bank Polski poszedł za ogólnym przykładem, to jego krok nie miałby większego znaczenia w obecnej chwili dla naszych stosunków wewnętrznych.

Nasza instytucja emisyjna bowiem nie panuje nad sytuacją na rynku pieniężnym w Polsce w tym stopniu, aby zniżka oficjalnej stopy dyskontowej wpłynęła na powszechne potanienie pieniądza. Zresztą i u nas zaznacza się ten proces, aczkolwiek b. powoli w przeciwieństwie jednak do ewolucji stosunków zagranicą tanienie pieniądza, w Polsce jest następstwem kurczenia się obrotów, a nie wynikiem rzeczywistej i zdrowej podaży kapitałów. Wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że mamy pieniędzy za dużo w stosunku do obecnych możliwości, a za mało, jak na potencjonalne zdolności rozwojowe.

———o———

Akcje w zupełnem zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Piasecki 10.50 zł; dolarówka 65—66 zł; 4½% listy zastawne Twa Kred. Ziemsk. 7.53 zł; 5% pożyczka konwersyjna 54.50 zł.

Na rynku **walut bez zmiany.** Dolar 8.88½—8.89½ zł; czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, drobnych obrotów dokonano Piaseckim po kursie ustalonym. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu, przy niechęci do pracy. Z papierów procentowych dolarówka lekko mocniejsza, inwestycyjna 110 zł. w płaceniu, 111 zł. w towarze, bez tranzakcji.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna, obroty minimalne.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 maja. Belgja 124.52, 124.83, 124.21; Holandja 358.66, 359.50, 357.70; Londyn 43.35, 43.46, 43.24; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.98, 35.07, 34.89; Praga 26.44¼, 26.51, 26.37½; Szwajcarja 172.48, 172,91, 172,05; Sztokholm 239.29, 239.89, 238.69; Wiedeń 125.73, 126.04, 125.42; Berlin (w obrotach prywatnych) 212.81.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 20 maja. Bank Dyskontowy 116 — Bank Handlowy w Warszawie 110 — Bank Polski 172 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34¾ — Węgiel 50 — Lilpop 27½ — Modrzejów 11 — Starachowice 20, 20¼ — Spirytus 24¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111 — 5% dolarowa 67, 66 — 5% konwersyjna 55 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 maja. Paryż 20.28.5, Londyn 25.13¼, Nowy Jork 5.12 1/8, Belgja 72.17.5, Włochy 27.10, Hiszpanja 63¼, Holandja 207.90, Berlin 123.37.5, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.70, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74.5, Praga 15.32.5, **Warszawa 58.00,** Budapeszt 90.32.5.

Ceny zboża i mąki bez zmian.

Giełda zbożowa w Krakowie 20 maja. Pszenica dworska czerwona 42—52.50, pszenica dworska biała 41—41.50, pszenica targowa 40.50—41, owies dworski 18—18.50, owies targowy 17—17.50 zł.

Mąka pszenna krakowska grysikowa 76—77 mąka pszenna 45% 71—72, mąka pszenna 65% 67—68, mąka kongresowa grysikowa 71—72, mąka razowa pszenna 51—52 zł.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Radio.

Czwartek 22 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10—15 Transmisja z Warszawy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.15 Dr M. Fredro-Boniecka: „Kobieta a sport“; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Niemiryczowa — z cyklu polskiej poetki“ — wygł. p. Kotowa; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Budujmy Polskę lotniczą“ — kpt. dr K. Michalik; 20.30 Operetka; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Odczyt z Warszawy; 12.40 Koncert szkolny z Warszawy; 17.30 Zastosowanie lotnictwa — wygł. p. dyr. A. Tiger; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Dalszy ciąg rozmaitości; 20.15 Feljeton; 20.30 Operetka; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Krakowa.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni“; 12.40 26-ty koncert szkolny; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wśród książek“; 17.45 Recital fortepianowy poświęcony muzyce włoskiej. Wykona Enrico Rossi; 18.45 Rozmaitości. Występ J. Warneckiego; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 20 W. Sieroszewski: „Jak to było we Francji“; 20.15 Feljeton; 20.30 Operetka „Skowronek“ Lehara; 22 „Filiżanka czarnej kawy“.

Poznań (334.8). G. 19 „Obrona przeciwlotnicza miast a ludność cywilna“ — mjr. Majsner; 19.15 „Śladami Pitagorasa cz. ciekawe rozrywki matemat. — w organizacji i wygł. p. St. Nowaka; 20.30 Recital wiolonczelowy Margit Werlé. Przy fortepianie prof. Fr. Łukasiewicz.

Katowice (408.7). G. 17.15 Prof. Dzięgiel: „Śląsk na tle atlk. czasów nowożytnych“; 17.45 Koncert z Warszawy. 19.15 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 Dr Załuski. Z cyklu sportowego — „Nasze turystyczne zamierzenia“; 20.05 Korespondencję biożącą omówi p. St. Steczkowski.

W urzędzie. — Ile lat pan sobie liczy? — Czterdzieści dwa lata życia i cztery lata „sanacji“. — Czemu pan wyodrębnia te cztery lata? — Alboż to było życie?

Telegramy z ostatniej chwili.

Żydzi palestyńscy proklamowali strajk generalny.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Wśród ludności żydowskiej w Palestynie panuje **wielkie podniecenie z powodu zarządzenia władz angielskich, wstrzymującego imigrację do Palestyny.** Żydowska Rada Narodowa proklamowała na nadchodzący czwartek **strajk generalny wszystkich żydowskich robotników i urzędników na terenie całej Palestyny.**

Konkurencja na targu wiedeńskim wzrasta.

Przybyli eksporterzy nierogacizny z Niemiec i Litwy.

Wiedeń (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny spędzono **z Polski 5380 świń mięsnych,** 13 tłustych, **z Niemiec 1695 mięsnych,** z Austrji 1488 mięsnych, 40 tłustych, z Węgier 422 mięsnych. 1363 tłustych, z Jugosławji 475 mięsnych i 1365 tłustych, **z Litwy 442 mięsnych** z Danji 46 mięsnych. Ceny wahały się od 1.75—2.50 szylingów za 1 kg. żywej wagi. Za towar poznański i pomorski płacono od 2 do 2.45 szylingów za 1 kg. **Tendencja zła.**

Nieudały zamach na naczelnika Styrji.

Graz. (PAT). **Na naczelnika Styrji, Rintelena, usiłowano wczoraj dokonać zamachu, który na szczęście nie powiódł się. Mianowicie dwóch robotników wiejskich, położyło w poprzek drogi, którą miał jechać samochód, pień drzewa, szofer jednak w ostatniej chwili zauważył przeszkodę i uniknął katastrofy. Żandarmerja wytropiła obu sprawców zamachu, którzy przyznali się do czynu.**

18 kobiet znalazło śmierć w gruzach starożytnej wieży.

Wiedeń. (PAT). Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie, że **na polach opiumowych około Smyrny, zawaliła się wczoraj po południu wieża, pochodząca z czasów rzymskich.** Wieża runęła w chwili, gdy **u jej stóp kobiety spożywały posiłek. 18 kobiet zostało zabitych, 8 zaś ciężko ranionych.**

Prezydent Litwy nie przyjął polskiej delegacji.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Prezydent **Smetona** oraz premjer **Tubialis odmówili udzielenia audjencji delegacji polskich towarzystw oświatowych na Litwie „Pochodni“ i „Oświaty“.** Delegaci mieli złożyć **memorjał** w sprawie **położenia kulturalnego mniejszości polskiej na Litwie.** Wobec odmowy audjencji, delegaci przesłali memorjał **obu dostojnikom pocztą.**

POWROTNA FALA JASKÓŁEK W DOLINIE ADYGI.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Mieszkańcy miejscowości, leżących w dolinie Adygi, zauważyli **liczne grupy jaskółek, lecących z północy w kierunku południowym.** Ludność nie pamięta faktu, żeby **w początkach maja jaskółki wracały do cieplejszych dolin włoskich z północy.**

MASY OBSUWAJĄCEJ SIĘ ZIEMI

stłumiły pożar szybu naftowego.

Bukareszt. (PAT). **Pożar w szybie naftowym Scortzeni został niespodziewanie stłumiony przez obsunięcie się większej masy ziemi do płonącego szybu.**

Zarzuty sowieckie z powodu nie wykrycia sprawców zamachu.

Moskwa. (PAT). Od czasu do czasu niektóre dzienniki sowieckie **wracają do sprawy bomby warszawskiej,** rzucając przy tej sposobności pod adresem rządu i społeczeństwa polskiego, całe litanje różnych zarzutów. Dzisiejsze „Izwiestja“ piszą: Nic w tem dziwnego, że **dotychczas władze nie wykryły sprawców zamachu, gdyż** i poprzednie akty terroru przeciwko ZSSR. w Polsce, nie zostały do końca wykryte. Wspominając o krążącej rzekomo wersji, **jakoby uczestnicy prowokacji bombowej rzekomo mieli się znajdować w środowisku komunistycznem,** względnie nawet **w samem poselstwie sowieckiem,** „Izwiestja“ dodają: Politykom polskim nie należy zapominać, że **z podobnemi rzeczami nie trzeba żartować.**

ZMIANY NA PLACÓWKACH SOWIECKICH W POLSCE.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) Wkrótce opuści **swe stanowisko konsul sowiecki we Lwowie Łapczyński i wicekonsul Grigorjew.** Z poselstwa sowieckiego w Warszawie ma być **odwołany radca Kociubiński.**

Polska wejdzie do Banku Międzynar.

Z 4 MILJONAMI DOLARÓW.

Warszawa (PAT). **Dzienniki podają za agencją Press, że udział Polski w kapitale zakładowym Banku Międzynarodowego, wynosić będzie około 4 miljonów dolarów, z czego na żą**danie Banku Międzynarodowego, **Bank Polski spłaci w określonym terminie miljon dolarów, a resztę w dalszych okresach czasu.**

———o———

Uszy G. P. U. w gabinetach poselstw zagranicznych w Moskwie.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Biesiedowski rozpoczął druk **drugiej serji pamiętników.**

Biesiedowski podaje szczegóły swojej **rozmowy z Cziczerinem w Moskwie** przed objęciem placówki w Paryżu. Cziczerin informował go szczegółowo o **organizacji oddziału zagranicznego G. P. U.** W oddziele G. P. U. w komisarjacie spraw zagr. pracują **fachowcy, których specjalnością jest rozwiązywanie szyfrów.** G. P. U. moskiewskie zdołało rozmieścić tajemne mikrofony **w gmachach prawie wszystkich poselstw zagranicznych.** Mikrofony te umożliwiają **podsłuchanie wszystkiego, co się w poselstwach mówi.**

Cziczerin był obecny przy tem, jak **kierownik zagranicznego G. P. U. podsłuchiwał wyznania miłosne posła afgańskiego i jego zaloty do moskiewskiej artystki operowej.** Podczas rozmowy z Biesiedowskim Cziczerin zauważył, **że i ta rozmowa jest podsłuchiwana przez G. P. U.,** gdyż Brüssler rozmieścił mikrofony również **w gabinetach wszystkich prawie dygnitarzy sowieckich.** Biesiedowski pisze, że w ciągu jego pracy w Warszawie, **telegrafowano kilkakrotnie z Moskwy, że organizacje emigrantów rosyjskich w Warszawie zamierzają dokonać zamachu na poselstwo.** Wiadomości te pochodziły **od agentów G. P. U.,** działających wśród emigrantów rosyjskich w Warszawie.

———o———

Prusy zagęszczają sieć niemieckich osad na Wschodzie.

Berlin (PAT). „Borsen Courier“ donosi, że rząd pruski w ostatnich dniach zajmował się ustawą o pomocy dla prowincji wschodnich. Program przewiduje dotychczas **225 miljonów na cele osadnictwa.** Suma ta — zdaniem wspomnianych kół — może wystarczyć **na utworzenie zaledwie 7500 osad, w ciągu najbliższych 4 lat.** Koła te domagają się powstania rocznie **conajmniej 5.000 nowych osad.** Wreszcie rząd pruski domaga się oprócz preliminowanych 225 miljonów, wyasygnowanych zostało **dalszych 300 miljonów,** które byłyby rozłożone na okres najbliższych 4 lat. Rząd pruski wyasygnuje prawdopodobnie ze swej strony **40 miljonów na ten cel.**

Berlin 20. 5. (PAT). **Sejm pruski przyjął wczoraj po dłuższej debacie wniosek partji rządowej, przewidujący wstawienie do budżetu pruskigo ministerstwa spraw wewnętrznych sumy 15 miljonów marek na cele funduszu pogranicza wschodniego.**

(Przypomnieć tu należy, że istotą układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, za cenę którego doszedł do skutku bezwartościowy dziś zupełnie traktat handlowy — jest właśnie **kwestja osadnictwa niemieckiego w Polsce.** Prusy dążą konsekwentnie do realizacji swego „programu wschodniego“ opartego głównie na **zagęszczaniu sieci osad niemieckich na wschodzie.** Tem tłumaczy się forsowanie olbrzymich kredytów na rzecz osadnictwa we wschodnich prowincjach pruskich, i duże znaczenie jakie Niemcy przypisują uzyskanym od rządu polskiego koncesjom w stosunku do osadników niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu. Widzą w nich bowiem awangardę dla swych imperjalistycznych aspiracji na przyszłość. — Red.).

Oferta polska dla Niemiec

W SPRAWIE WZAJEMNEGO WPROWADZENIA ZASADY WOLNEGO OBROTU TOWAROWEGO.

Warszawa (PAT). Jak wiadomo główną przeszkodą do wprowadzenia w życie przez Polskę międzynarodowej konwencji, dotyczącej **zniesienia zakazu ograniczenia przywozu i wywozu** jest fakt, **że Niemcy nie zgodziły się dotąd na urzeczywistnienie zasady wolnego obrotu, we wzajemnych stosunkach wymiany towarowej.** Ponadto Niemcy zastrzegły sobie przy podpisywaniu konwencji, utrzymanie w mocy zakazu w stosunku do węgla i złomów, co dotyczy ważniejszych interesów eksportu i importu polskiego. W tym stanie rzeczy ratyfikowanie przez Polskę wspomnianej konwencji, **jest uzależnione od wyjaśnienia stosowania przez Rzeszę jej postanowień.**

To też powołując się na swoją zasadniczą deklarację, na konferencji odbytej w grudniu roku ubiegłego w Paryżu, w sprawie wprowadzenia w życie konwencji antyreglamentacyjnej, oraz w łączności z deklaracją posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, Polska nie chcąc zaniedbać żadnych sposobności do usunięcia przeszkód w ratyfikowaniu przez Polskę konwencji, **zaproponowała stronie niemieckiej odbycie rozmów, żywiąc nadzieję, że rozmowy te usuną przeszkody i umożliwią Polsce wprowadzenie w życie konwencji.** Wreszcie zaznaczyć należy, że **z dniem 31 maja br. upływa termin złożenia deklaracji polskiej,** oraz ratyfikowania powyższej umowy..

———o———

Owacje paneuropejczyków dla memorandum Brianda

Berlin, 20. 5. (PAT) Delegaci organizacji paneuropejskiej zebrali się pod przew. Coudenhove Kalergi na posiedzeniu celem zajęcia stanowiska wobec memorjału Brianda. W obradach uczestniczyli w charakterze członków honorowego komitetu paneuropejskiego: poseł duński w Berlinie Zahle, a w zastępstwie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji poseł w Berlinie Shvalkowskij. Po ożywionych debatach, w toku których wygłosili przemówienia m. i. b. min. Amery (Londyn), minister Loucheu (Francja), min. Nincic (Białogród), pos. Lednicki (Warszawa), Kenninez (Ryga) i Serruys (Paryż), konferencja przyjęła następującą rezolucję:

Konferencja paneuropejska przyjęła memorjał przesłany przez ministra Brianda, jako pierwszy realny polityczny krok, na drodze do zrealizowania celu konferencji, którym jest związek państw europejskich. Konferencja zdecydowana jest udzielić wszelkiego poparcia, ażeby projekt ministra Brianda, przyjęty został przez mocarstwa zainteresowane.

Jednocześnie wysłano do ministra Brianda telegram gratulacyjny, z powodu jego memorandum.

Nieufność wszechniemców do planu Brianda.

Wiedeń (PAT). Na dzisiejszem zgromadzeniu stomarzyszenia Niemców sudeckich pos. Wotawa, prezes klubu wszechniemieckiego wygłosił przemówienie, w którem wspomniał także **o planie Brianda, co do związku państw europejskich.** Pos. Wotawa oświadczył, że **Francja z obawy przed odosobnieniem, usiłuje w drodze utworzenia Paneuropy zapewnić sobie kierujące stanowisko na kontynencie Europy.**

ropy. „Jak długo prawo samostanowienia nie będzie podstawą przyszłego kształtowania się stosunków europejskich, **zachowa się naród niemiecki z największą rezerwą, a nawet nieufnością wobec planu Paneuropy“.** Przyt tej sposobności mówca wyraził nadzieję, że **„rządy obydwu państw niemieckich odpowiedzą na kwestionarjusz Braind'a w jednakowy sposób** i że odpowiedź Austrji będzie się poruszała po tej samej linji, co odpowiedź rządu niemieckiego“.

WZROST LICZBY OFIAR ŚMIERTELNEJ SZCZEPIONKI.

Berlin 20. 5. (PAT). Z Lubeki donoszą, że ilość ofiar śmierci spowodowanej szczepionką dra Calmetta, wzrosła do liczby 17. Urząd zdrowia miasta Lubeki zbiera materjały dla szczegółowego przedstawienia przebiegu tej epidemji wśród dzieci. W związku z wypadkami w Lubece odbyła się dzisiaj narada w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy. Wypadki w Lubece mają znaleźć oddźwięk w Reichstagu w formie interpelacji.

ZWROT KAR NAŁOŻONYCH PRZEZ DYKTATORA.

Madryt 20. 5. (PAT). **Rada stanu złożyła raport, domagający się zwrotu kar pieniężnych, nałożonych nielegalnie w okresie dyktatury.**

Łotewski szef sztabu zwiedza polskie oddziały wojskowe.

Warszawa. (PAT) Bawiący w Warszawie szef sztabu generalnego łotewskiego pułk. Wallenius zwiedził w dniu dzisiejszym I. DAK., 36 p. p., a następnie szkołę podchorążych inżynierji.

NA ZAKOŃCZENIE WIZYTY ODWIEDZI KRAKÓW.

Warszawa. 20. 5. (Tlef. wł.) Wizyta szefa sztabu gener. finlandzkiego pułk. Walleniusa w Polsce będzie zakończona **zwiedzeniem zabytków Krakowa i salin w Wieliczce.** Przed wyjazdem pułk. Walleniusz **będzie przyjęty przez marsz. Pilsudskiego.**

WIENIEC POSŁA ŁOTEWSKIEGO NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa (PAT). Nowomianowany poseł łotewski p. Grosswald w otoczeniu attache poselstwa p. Abdtinsza, radcy poselstwa p. Ciwertsa oraz w obecności przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięła udział kompanja honorowa, która odegrała hymny państwowe Łotwy i Polski.

Odznaczenia krzyżem zasługi.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Artysta Opery Warszawskiej **Dygas** otrzymał **krzyż oficerski orderu „Polonia Restituta“. Złoty krzyż zasługi otrzymali:** radca Okr. Izby Kontroli Państwa w Krakowie **Cieszyński,** komisarz Kasy Chorych w Chrzanowie **Łoteczko,** major **Ziętkiewicz** za zasługi w narciarstwie. **Srebrne krzyże zasługi** nadano: dyrektorowi Biura Tow Tatrzańskiego w Zakopanem **Bujakowi, dr. Pajerskiemu, Smoluchowskiemu, por. Trzepałce** oraz Bronisławowi **Czechowi** za zasługi narciarskie. Srebrny krzyż zasługi otrzymał również **Jan Kotlarski** urzędnik pocztowy w Krakowie.

AWANS P. ARCISZEWSKIEGO.

Warszawa (PAT). Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący **p. M. Arciszewskiego,** posła nadzw. i min. pełn. 3-ej klasy **przy rządzie** rzplitej łotewskiej posłem nadzwyczajnym i **ministrem pełnomocnym drugiej klasy.**

P. GRAŻYŃSKI SKŁADA RAPORT P. SŁAWKOWI.

Katowice, 20. 5. (PAT). Wojewoda **dr. Grażyński wyjechał wczoraj popołudniu samolotem do Warszawy, celem zakończenia konferencji na temat bieżących spraw Śląska.** Pobyt wojewody Grażyńskiego w Warszawie. potrwa dwa dni.

Warszawa (PAT). Premjer Sławek przyjął dzisiaj wojewodę warszawskiego p. Twardo. a następnie **wojewodę śląskiego, p. Grażyńskiego** zkolei zaś dyrektora funduszu kultury narodowej p. Michalskiego.

DR. BARAŃSKI ZAJMIE MIEJSCE PO P. MŁYNARSKIM.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W kołach finansowych mówią, że stanowisko wiceprez. Banku Polskiego opróżnione przez dr. Młynarskiego ma objąć dyrektor dep. obr. pieniężn. w min. skarbu dr. **Leon Barański,** a jego dotychczasowe stanowisko obejmie wicedyrektor tego departamentu **p. W. Broniewski.**

Wezbrane wody Sanu opadają.

Warszawa (PAT). Według otrzymanych z biura hydrograficznego w Warszawie informacyj, **obecne powodzie na Podkarpaciu nawiedziły niewielką tylko przestrzeń, a większe rzeki z wyjątkiem Sanu, nie wykazały większego przyboru wody,** jednak i na tej rzece **poziom wody opada.** Na Dunajcu i górnej Wiśle, poziom wody **stale się obniża.** Wobec tego **nie należy się obawiać powodzi w środku i dole** Wisły.

Warszawa, 20. 5 (Tel. wł.). Skutkiem klęski powodzi najbardziej zostały dotknięte powiaty: **Śniatyn, Nadwórna, Kołomyja i Kosów. Władze ewakuowały około 300 rodzin. Wielu włościan opuszcza domostwa zagrożone. Woda zerwała kilkadziesiąt mostów.** W powiecie kołomyjskim władze administracyjne **wezwały do pomocy w akcji ratunkowej wojsko.** W Łomnicy, pow. Kałusz, **utonął jeden robotnik.** W Sobowie **woda zalała rafinerję nafty.** W Wierbiążu Prut zagroził **200 domom.** Czeremosz porwał dwa konie z wozem.

Przerwie uległa komunikacja między Kosowem a Śniatyniem oraz Kosowem a Żabiem. Obecnie woda w rzekach górskich opada, natomiast **na Dniestrze pod Niemirowem stan wody podniósł się o 4 m. ponad poziom normalny.** Liczba mieszkańców ewakuowanych w powiecie nadwórniańskim wynosi **900 osób.** Ucierpiały m. in.: Zielona, Nadwórna, Delatyn. W Delatynie zalanych jest 30 domów.

———

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W **Radzyniu,** w woj. śląskiem, **samochód osobowy najechał na słup telegraficzny. Trzech pasażerów jest ciężko rannych.**

NORMAN VENNER. 50

Nieudolny fałszerz.

— Masz tu brzoskwinię! — Rzuciła mu ją. — Nie bądź tak niecierpliwy. Niezawodnie, jest wiele do roboty, lecz pytanie dla kogo. Zdaje ci się, że wszystko kręci się koło ciebie. Być może, lecz Jeremi i ja myślimy teraz o sobie. Bierze mnie ze sobą na wieś.

— Wybijcie to sobie z głowy i cóż miałbym począć z temi rachunkami i całym rozgardjaszem jaki pozostawiacie tutaj?

— Co ci się żywnie podoba!

— O, ci egoiści! westchnął ciężko... Skoro Jeremi nadejdzie mogę i jego tu wpuścić, nieprawdaż?

— Ani mi się waż! Wogóle i pan raczy się stąd wynosić. Bowiem lady zamierza wreszcie wstawać.

Artur odegrał dobrze przydzieloną rolę, ucałował końce jej paluszków i wyszedł, złożywszy głęboki ukłon.

— Ten Laytree ma szalone szczęście — pomyślał, — mnie zaś zostają tylko zerwane zaręczyny!

Jeremi oczekiwał go w pracowni. — Dzień dobry; — to należy do pana. — Położył przy nim portfel z 3.000 funtów gotówą. — Nic z tego nie wydałem.

— Gdybym był wcześniej przysłał ową sumę, wszystko byłoby łatwiej poszło; ale mniejsza o to, — teraz należy się panu. Bóg świadkiem, żeś na nią zasłużył. I więcej jeszcze. W każdym razie to będzie niejaką pomocą. A zresztą podarek ślubny otrzymasz także gotówką. Nie dla twych pięknych oczu, lecz dla Oliwji. Te 3000 dopełnię do 10.000. Według testamentu Oliwja otrzyma 25.000 funtów. Twoją rzeczą będzie tak temi 10000 tysiącami obracać, byś ją wkrótce dopędził. Jesteś tęgim człowiekiem. Laytree i szczerze się cieszę, że zostaniesz mym szwagrem. Gdzież zamierzacie osiedlić się z mą siostrą?

Jeremi opowiedział o Cowfoncie i swych projektach na przyszłość.

— To mi się podoba, to mnie naprawdę cieszy. Obawiałem się bowiem byś nie chciał wybrać się z powrotem do Afryki.

Zegar w hallu wydzwonił jedenastą godzinę. — Słyszysz — powiedział Artur — to znaczy wino porto i biszkopty.

— O tak, — odrzekł Jeremi, — tyle i ja wiem teraz. Lecz o tem nie uprzedziłeś mnie ani słowem, filucie!

W dłuższy czas później Jeremi przechadzał się z żoną po parku, który założyli sami. Wrócili z podróży poślubnej. Stary Wheaters, wsparty na ramieniu syna, szedł przez gazon, jeszcze nie doskonały, lecz starannie utrzymany.

— Witam was w ojczyźnie! — zawołał stary. — Jakże mnie cieszy wasz powrót! Jesteście zadowoleni z domu?

— I jak jeszcze! — odrzekła Oliwja. Jest pyszny!

Ujęła pod drugie ramię starca, który był jej wielkim przyjacielem. Ileż godzin przegawędzili ze sobą, gdy Jeremi, — wówczas jeszcze narzeczony, — był przy pracy, a ona oczekiwała jego powrotu! Były to piękne czasy, lecz teraz są jeszcze piękniejsze.

Ślub odbył się w Pulldanie. Po dwumiesięcznym pobycie we Włoszech, wrócili teraz do Cowfontu. Jeremi patrzył na młodą kobietę i był szczęśliwy. Życie zapowiadało się błogo.

Stosy listów czekały na nich. Na wierzchu leżała oryginalna koperta szafranowej barwy. Adres: Jeremi Laytree Esq. był bardzo kunsztownie chińskim tuszem skreślony ręką lady Doroty z Kentucky.

Oliwja usiadła na poręczy krzesła Jeremiego i czytali razem:

„Słyszałam, że wasz ślub odbył się niedawno. Najlepsze życzenia ślę wam szczerem sercem. Bawię tu u młodego Polkinsa, równie prawej jak otwartej natury. Oświadcza mi się przynajmniej raz na tydzień, niekiedy jeszcze częściej. Jestem wciąż niezdecydowana, chociaż to człowiek nawskróś nowoczesny. Wczoraj odwiedził nas Shane. Jedzie w Góry Skaliste, polować na niedźwiedzie.

Mam nadzieję, że przyjedziecie tutaj, zanim będę zmuszoną podpisywać się (okropność!) Dorota Polkins“.

— Zabawna jest mimo wszystko, a szczególniej z daleka, — oświadczył Jeremi.

Oliwja nie myślała przeczyć.

Wybrali się nad rzekę. Koło nich twórcza natura budząc wszystko do życia roztaczała świeże powaby. Serce rosło w Jeremim.

— Oliwjo, to wszystko jest naszem dziełem. Powiedz, czy to nie cudowne?

Zwróciła nań oczy pełne błogiej radości:

— Tak, cudownie jest żyć razem i razem pracować. Pocałuj mnie Jeremi, jestem taka szczęśliwa!

I szli ręka w rękę ścieżkami swego raju.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka